

Uchwały Konferencji Warszawskiej

są etapem walki o pokój
i o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych

Przemówienie Wiceprem. Mołotowa

Obywatele Warszawy!

Pozwólcie, że pozdrowię Was w imieniu Moskwy i Rządu Radzieckiego i wyrażę zadowolenie z możliwości pobytu w okrytej chwałą Stolicy Narodu Polskiego, która przeszła tak wyjątkowo ciężkie próby. Wszyscy pamiętamy, jak z okazji zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między naszymi krajami, wielki Stalin powiedział, że w ostatnich latach w stosunkach radziecko-polskich nastąpił zasadniczy zwrot, że na miejsce dawnych nieprzyjaznych stosunków przyszedł stosunki sojuszu i przyjaźni między Zw. Radzieckim a Polską.

Zostało to osiągnięte po pokonaniu ogromnych trudności w ciągu długich lat, w ciągu lat walk przeciwko niemieckiej agresji. Dzięki nieugiętemu dążeniu Zw. Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyrażając myśl i uczucie Narodu Polskiego, przeniknęli są tą kłmi samymi szła chętnymi dążeniami w stosunku do Narodu Radzieckiego dopie-
liśmy tego. Teraz wiadać, że przyjaciele Polacy mają siusność, gdy dopatrują się w przyjaźni radziecko-polskiej najlep-
szej gwarancji niepodległości ludowej Republiki Polskiej, jej po-
tęgi i rozkwitu.

Dziś opublikowano oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw odnośnie niedawnej konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, ułożone na Konferencji w Warszawie. Oświadczenie to mówi, do czego narody Europy łącznie z narodem niemieckim nie powinny dopuścić, ażeby zapobiec powtórzeniu się agresji niemieckiej. Powiedzenie jest również o tym, co konieczne jest dla narodów, w celu umocnienia pokoju i przyspieszenia powojennej odbudowy gospodarczej krajów Europy.

Tylko Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej potrafiły dać — jak to wiadać z tego oświadczenia — taki program, dotyczący zagadnienia Niemiec, jaki odpowiada interesom wszystkich narodów i rzeczywiście służy sprawie pokoju, demokracji, socjalizmu. (Dalszy ciąg na str. 2)

Powrót Wicepremiera Mołotowa z Warszawy do Moskwy

MOSKWA, 26.6 (PAP). — W piątek po południu powrócił z Warszawy do Moskwy wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow. Na lotnisku wicepremiera Mołotowa powitał wiceminister Wyszyński i liczni urzędnicy radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, a ze strony polskiej — ambasador R.P. Marian Naszkowski i radaea Janusz Zambrowicz.

KARTA EUROPEJSKIEGO POKOJU

Konferencja Warszawska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei: wskazała ona jedyną i zasadniczą drogę utrwalenia pokoju w Europie. Osem państw, które najbardziej uciierały od agresji niemieckiej — odrzuciło zdecydowanie wszelkie próby jednostronnych rozwiązań — jak konferencja londyńska — zmierzających nie do usunięcia, lecz do wzmocnienia niebezpieczeństwa agresji ze strony Niemiec. Kraje te ostro potępiły kroki w kierunku odbudowy militarysty niemieckiego przez utworzenie w zachodnich Niemczech odrębnego państwa, będącego w rzeczywistości kolonią i bazą, anglosaskich imperializmów.

Deklaracja warszawska, odmawiając całkowicie faktycznego i moralnego znaczenia bezprawnych uchwałom londyńskim wysu-
nęła konkretny program rozwiązania problemu niemieckiego: powrót do Poczdamu, do uchwał Czterech Mocarstw, które złamane zostały przez rządy trzech państw zachodnich. Podkreślając raz jeszcze, że Odra i Nysa zachodnia, stanowią „granicę nie-
zachwianą, granicę pokoju”, deklaracja warszawska domaga się pełnego przeprowadzenia decyzji

międzynarodowych o demokracji i jednolitych Niemiec, o obaleniu gospodarczej i politycznej podstawy niemieckiego militarysty i faszyzmu — jak to uczynił w swojej strefie współinicjator Konferencji Warszawskiej a zarazem sygnatariusz Poczdamu — ZSRR.

Uczestników Konferencji Warszawskiej łączy nie tylko wspólna wola pokoju, której państwa te niejednokrotnie dały wyraz. Deklaracja wykazała, że mają one również wspólny program zabezpieczenia pokoju. Siła, zwartość i spójność obozu demokratycznego, świadomego swych celów i zdążającego jedynie słuszną drogą zapewniającą bezpieczeństwo narodom Europy — została szczególnie mocno zamianifestowana w Warszawie. Ten fakt uwydatnia się specjalnie jaskrawie w obliczu kilkunastotygodniowych targów londyńskich, w obliczu zwiększającego się chaosu i rozgardaszu, w tzw. „bloku zachodnim”.

Manifestacja zwartości obozu pokoju właśnie w Warszawie, w stolicy kraju, który padł pierwszą ofiarą niedawnej agresji — jest godnym dopełnieniem Karty Pokoju Europejskiego, jaką stanowi deklaracja ośmiu państw,

Przemówienie Prem. Cyrankiewicza

Zegnamy dziś Ministrów Spraw Zagranicznych siedmiu państw: Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, którzy zebrał się na Konferencję w Warszawie.

Ta manifestacja ludności Stolicy jest jednym z dowodów, że naród polski w pełni rozumie i docenia znaczenie faktu, że konferencja ta odbyła się właśnie w Warszawie, w mieście, które jest symbolem zbrodni faszyzmu i dokumentem oskarżenia przeciw imperializmowi niemieckiemu. Szczególną radość manifestuje Warszawa, że z okazji tej konferencji po raz pierwszy przyjechał do Polski nasz dobry przyjaciel, wytrwały i konsekwentny bojownik pokoju, obrońca naszych granic zachodnich, wicepremier Rządu i Minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego W. Mołotow.

Manifestacja ta jest również dowodem, że naród polski docenia w pełni moment, w którym Konferencja się zebrała. Jest to niewątpliwie jeden z momentów kulminacyjnych uprzejmych walki o pokój i o perspektywę pokoju, toczonych przez Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej, przeciw podżegaczom wojennym i przeciw imperialistom. Symboliczne znaczenie ma fakt, że w tym historycznym momencie potężny głos pokoju, głos Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej rozbrzmiewa na całym świecie, miasta, które było miejscem bezmiernej męki setek tysięcy, miastem pożarów, ruin i miastem walki o wolność, a które dziś jest miastem zmierzających do wolności, miastem odbudowy i twórczej pokojowej pracy odrodzonego narodu.

Z Warszawy odpowiadamy tamtym nieprzyjaznym nam głosem pełnym lekceważenia narodów Europy, ich praw i ich bezpieczeństwa, łamiącym umowy międzynarodowe, łamiącym Jaltę i Poczdam, głosem niezniszczonych przez wojnę stolarzy, kapita-
listów i imperialistów.

Uchwały Konferencji Warszawskiej są etapem walki o pokój i o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych. Jest to głos narodów najeźdźcy i najkrwawiej doświadczonych przez wojnę, przez najazd niemieckiego imperializmu, narodów, których rządy reprezentują ich najistotniejsze interesy, narodów, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu i klęk kapitalistycznych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uczestnicy Konferencji Warszawskiej

OPUŚCILI WARSZAWĘ

żegnani na Okęciu przez Rząd RP i kilkudziesięciotysięczne tłumy

W dniu 25 bm. o godz. 10.30 odleciał z lotniska na Okęcie Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow. Na lotnisku zgromadziły się ok. 50-tysięczne tłumy mieszkanców Warszawy i delegacje społeczne z pocztami sztandarowymi. Przy wejściu na lotnisko oczekiwali

Ministra Mołotowa: minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Marszałek Polski Zymierski, oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego, Gubrynowicz.

Minister Mołotow przeszedł przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego, orkiestra odegrała hymn

obu państw, po czym Minister Mołotow powitany przez Premiera Cyrankiewicza, wszedł na trybunę wraz z ministrem Spraw Zagranicznych Modzelewskim, Marszałkiem Polski Zymierskim, oraz ministrami spraw zagranicznych Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier i ambasadorem ZSRR w Warszawie Lebediewem.

Po prawej stronie trybuny zgromadzili się członkowie Rządu Rzeczypospolitej, po lewej — przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Przed trybuną stanęła rządem generałica.

Premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Wicepremier W. M. Mołotow. Teksty przemówień podajemy osobno.

Odjeżdżającego Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa żegnali ze strony polskiej: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicemarszałkowie Sejmu — Szwalbe i Zambrowski, wicepremier Korzycki, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Marszałek Polski Zymierski, ministrowie: Minc, Osóbka-Morawski, Radkiewicz, Świątkowski, Dąb-Kociół, Rusinek, Dybowski, Rapacki, Szymanowski, Michejda, Karczowski, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, pierwszy wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. minister Mijał, wiceministrowie: Leszczycki, Wołski, Mietkowski, Drożdż, Jastrzebski, Krassowska, Grosfeld, Widy-Wirski, Balicki, generał Jaroszewicz, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Wierbłowski, minister pełnomocny Grodz, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński.

(Dalszy ciąg na str. 3)

27 bm. połączenie partii robotniczych w CSR

PRAGA, 26.6 (PAP). — Komitet Wykonawczy czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej odbył w czwartek wieczorem ostatnie swe posiedzenie przed połączeniem się z partią komunistyczną, które nastąpi w niedzielę 27 bm.

Sekretarz generalny partii Jaroslav Lindauer złożył sprawozdanie o przygotowaniach, zmierzających do połączenia obu partii, które, jak stwierdził przebiegać zadowalająco. Podzie-

kował on następnie przewodniczącemu partii Zdenkowi Fierlingerowi za jego działalność partyjną od r. 1945.

Wicepremier Zdenek Fierlinger oświadczył, zamykając posiedzenie, że połączenie obu partii robotniczych było jedynie słuszną drogą jaką należało obrać. Zawsze wierzyłem, powiedział on, że zjednoczona partia socjalistyczna stanie się faktem w wyniku procesu rozwojowego, zachodzącego tak u nas w kraju, jak i zagranicą.

Polsko-węgierski

UKŁAD PRZYJAZNI i wzajemnej pomocy

ratyfikowany przez Sejm Ustawodawczy

Sejm Ustawodawczy na swym 46 posiedzeniu przyjął jednomyślnie ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami, podpisanego w Warszawie dn. 18 bm.

Projekt ustawy referował pos. Kaliszewski (SD). W dyskusji przemawiali posłowie: Olszewski w imieniu klubów poselskich SL i PSL, tow. Kuroczko w imieniu klubów poselskich PPR i PPS i Wilandt (Str. Pr.).

Ratyfikację układu powitała Izba długotrwałymi, gorącymi oklaskami. (Przebieg posiedzenia podajemy na str. 3).



Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Mołotow w towarzystwie Min. Modzelewskiego, Marsz. Zymierskiego i Ambasadora Lebediewa przeszedł przed kompanią honorową na lotnisku Okęcie — przed odlotem do Moskwy.

Depesze pożegnalne Wicepremiera Mołotowa

Opuszczając Polskę Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow wystosował następujące depesze:

„Do Pana J. Cyrankiewicza Premiera Rządu RP, Warszawa. Pozwalam sobie wyrazić Panu osobiste, Panie Premierze i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej szczerą wdzięczność delegacji Związku Radzieckiego za serdeczne przyjęcie, z którym spotkała się w odrodzonej Stolicy — Warszawie. Jestem przekonany, że konferencja przedstawicieli 8 państw w Warszawie stanie się ważnym drogowskazem w rozwoju współpracy międzynarodowej dla dobra ludów.

W. Mołotow.

25 czerwca 1948 r.”

„Do Pana Z. Modzelewskiego Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Opuszczając granice zaprzyjaźnionej i sojuszniczej Polski, proszę Pana, Panie Ministrze, przyjąć moją głęboką wdzięczność za ciepłe przyjęcie i gościnność okazane delegacji radzieckiej w stolicy Państwa Polskiego. Praca, z powodzeniem wykonana na konferencji w Warszawie, przysłuży się sprawie pokoju i dalszemu zacieśnianiu przyjaźni i współpracy między demokratycznymi państwami Europy.

— 25 czerwca 1948 r.”

W. Mołotow

Min. Clementis wrócił do Pragi

PRAGA, 26.6 (PAP). — W piątek po południu powrócił z Warszawy minister spraw zagranicznych Vladimír Clementis. Na lotnisku praskim ministra Clementisa powitali: premier Zapotocky, charge d'affaires ambasady radzieckiej w Pradze Wodow, ambasadorowie i posłowie państw demokracji ludowej oraz wyżsi urzędnicy czechosłowackiego MSZ.

Dziś otwarcie wystawy Sztuk Plastycznych w Sopocie

W niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się na terenach MTG w Sopocie otwarcie wystawy sztuk plastycznych. Protektorem wystawy są: min. kultury i sztuki Stefan Dybowski i wojewoda gdański tow. inż. Zralek.

Prace przygotowawcze przeprowadzi komitet organizacyjny, na którego czele stali wicewojewoda mgr. tow. Gadowski i dr Podhorski. Nad wystawą roztoczyli opiekę Zw. Plastyków, Gdańskie Tow. Fotograficzne i kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie dr Sienkiewicz. OKZZ i Samopomoc Chłopska wykazały duże zainteresowanie wystawą.

Wystawa zostanie udostępniona szerszej publiczności od godz. 12. (A)

DEKLARACJA WARSZAWSKA

przepojona jest duchem pokoju

Prasa światowa o oświadczeniu ośmiu ministrów

Cała prasa światowa z niebrzmiałym zainteresowaniem śledzi obrady ministrów spraw zagranicznych z ośmiu państw w Warszawie. Wszystkie pisma demokratyczne podkreślają pokojowy charakter oświadczenia ministrów i fakt, że daje ono konkretny program rozwiązania najważniejszego problemu europejskiego — problemu Niemiec.

ZSRR

MOSKWA, 26.6 (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała w dniu 25 bm. na naczelnych miejscach pełny tekst uchwały konferencji ministrów spraw zagranicznych z ośmiu państw w Warszawie.

Prasa radziecka ogłasza także komunikat o złożeniu przez Wicepremiera Molotowa wizyty Prezydenta Bria i o odwiedzeniu przez Molotowa Warszawy. Komunikat stwierdza, że wicepremier Molotow zwodził budowę arterii Wschód — Zachód, budowę mostu Śląsko — Dąbrowskiego oraz Zo-

liborz, ruiny Starego Miasta i ruiny getta.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA, 26.6 (PAP). — Cała prasa czeska i słowacka zamieszcza na tytułowych stronach dzienników tekst postanowień Konferencji Warszawskiej z ośmiu ministrów spraw zagranicznych, pokreślając historyczne znaczenie konferencji na najbliższą przyszłość dla polityki Europy i świata.

„Pravo Lidu”, organ czeskosłowackiej partii socjal-demokratycznej, pisze, że Konferencja Warszawska porusza w sposób zasadniczy i decydujący najbardziej żywotne interesy dzisiejszej Europy, wysuwając jasno i otwarcie swe postulaty.

„Svobodne Slovo” zaznacza, iż obrady z ośmiu ministrów spraw zagranicznych, które odbyły się w Warszawie, przypominały jeszcze raz całemu prawdziwie demokratycznemu światu, że Niemcy w żadnym wypadku nie mogą się stać znowu groźbą, skierowaną przeciwko pokojowi światowemu.

Omawiając 5 głównych warunków utrzymania pokoju, organ czeskosłowackich zw. zawodowych „Prace” podkreśla, że warunki te odbierają obradom londyńskim w sprawie Niemiec moc prawną i wszelki moralny autorytet.

ANGLIA

LONDYN, 26.6 (PAP). — Prasa brytyjska zamieszcza obszernie streszczenie oświadczenia 8 ministrów spraw zagranicznych, uchwalonego w Warszawie. Dzienniki w tytułach podkreślają, że uczestnicy konferencji warszawskiej domagają się uregulowania sprawy niemieckiej.

Na konferencji w Foreign Office, rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że rząd studiuje uchwały Konferencji Warszawskiej.

Korespondent Associated Press, dowiaduje się, że w brytyjskich kołach oficjalnych śledzi się z ogromnym zainteresowaniem wrażenie, jakie uchwały warszawskie wywarły w opinii publicznej świata. Korespondent Associated Press zaznacza, że w kołach zbliżonych do Foreign Office określa się uchwały warszawskie, jako dokument, opracowany w sposób wyjątkowo mądry.

WŁOCHY

RZYM, 26.6 (PAP). — Cała prasa włoska zamieszcza notatki na temat oświadczenia uczestników Konferencji Warszawskiej.

„La Repubblica” stwierdza, że propozycje, postawione na Konferencji Warszawskiej, nie są godzą w nasze interesy i dlatego mogą i powinny być przez wszystkich przyjęte. Oświadczenie warszawskie — pisze dziennik — wywarło ogromne wrażenie w opinii publicznej wszystkich państw. Wiele dzienników zamieściło po ogłoszeniu wiadomości o rozpoczęciu narad w Warszawie, szereg artykułów zawierających rozmaite sprzeczne domysły i fantastyczne komentarze.

Jasny i niedwuznaczny sens końcowego komunikatu o deklaracji warszawskiej, rozwiał atmosferę plotek i pogłosek, jaką usiłowano utworzyć dookoła Konferencji Warszawskiej.

Ministrowie krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej wyrażili w swych uchwałach to, o czym marzy cała ludność, a mianowicie decyzyję zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zakończenia okupacji i w ten sposób — uregulowania stosunków w Europie.

Deklaracja warszawska przepojona jest duchem pokoju. Tworzy ona odpowiednią platformę dla ogólnego porozumienia.

Niestety — pisze dziennik — nie można tego powiedzieć o dotychczasowych decyzjach i posunięciach zachodnich mocarstw okupacyjnych. „Unita” zaznacza, że deklaracja warszawska jest wyrazem doniosłej akcji pokojowej. Autorzy deklaracji — podaje „Unita” — przepojeni są troską o właściwe rozwiązanie zagadnienia niemieckiego.

„Avanti” podaje, że Konferencja Warszawska została zwołana z inicjatywy ZSRR i Polski w momencie, w którym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania

zaczęły przyswajać sobie wytyczne polityki niemieckiej. Nikogo nie może dziwić, że Związek Radziecki i kraje wschodnio-europejskie pragną przeciwstawić się możliwości odrodzenia agresji w Niemczech.

Deklaracja warszawska — czytamy w „Avanti” — ma szczególnie doniosłe znaczenie dla Francji, ponieważ żywotne interesy tego kraju dyktują Francji rację politykę współpracy z Wschodem, a nie ze Stanami Zjednoczonymi.

Autor artykułu w „Avanti” podkreśla dalej, że ośmiu krajów, które wypowiedziały swoją opinię o zagadnieniu niemieckim, reprezentują wielką potęgę. Kraje te z wiarą w swą przyszłość i z samozaparciem kroczą naprzód, realizując program, mający na oku przede wszystkim dobro narodu.

FRANCJA

PARYŻ, 26.6 (PAP). — Wszystkie dzienniki francuskie publikują na pierwszych stronach obszerny wyjątek z oświadczenia uczestników Konferencji Warszawskiej.

Deklaracja warszawska — pisze „Ce Soir” — stanowi wyraz wielkiego wysiłku, zmierzającego do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na zasadzie współpracy czterech wielkich mocarstw. Deklaracja ta jest pro-

gramem pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich sąsiadów Niemiec.

W świetle uchwał warszawskich światowa opinia publiczna przekonała się wyraźnie, że Stany Zjednoczone i te państwa, które wstępują w ślady Waszyngtonu, — kroczą po fałszywej drodze.

Dziennik następnie podkreśla, że deklaracja warszawska zawiera drugoczą krytykę polityki inspirowanej przez Departament Stanu. Narody miłujące pokój mogą zapewnić zwycięstwo polityce proklamowanej w deklaracji warszawskiej, jeżeli będą miały zaufanie do własnych sił i zmuszą naciągaczy do odwrotu.

Inne dzienniki paryskie nie zamieściły jeszcze wyczerpujących komentarzy na temat deklaracji warszawskiej, lecz w tytułach zaznaczyły, że uczestnicy Konferencji Warszawskiej domagają się podjęcia wspólnych rozmów wielkich mocarstw dla uregulowania zagadnienia niemieckiego.

BERLIN

BERLIN, 26.6 (PAP). — Deklaracja warszawska wywołała w Berlinie zrozumiałe zainteresowanie. Dzienniki, które podały tekst deklaracji, zostały szybko wysprzedane. Dzienniki cytują obszernie głosy prasy polskiej na temat Konferencji Warszawskiej.

REALIZACJI JEDNOŚCI NIEMIEC

domagają się nadal władze radzieckie

Odezwa Marsz. Sokołowskiego w związku z reformą walutową

BERLIN, 26.6 (PAP). Ogłoszona została odezwa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, podpisana przez marszałka Sokołowskiego. Odezwa dotyczy wprowadzenia nowych znaków pieniężnych w strefie radzieckiej i zwraca się do ludności stolicy Niemiec — Berlina.

Odezwa podkreśla, że bezprawne przeprowadzenie reformy walutowej w strefach zachodnich stawia ludność strefy radzieckiej wobec groźnego niebezpieczeństwa zalewu przez uciekające znaki obiegowe i całkowite dezorganizacji życia gospodarczego. Oficjalne oświadczenia dowódców stref zachodnich o tym, że nie mają zamiaru wprowadzania marki zachodniej na obszar Berlina — okazały się nieszczerze i podstępne.

Inicjatorzy odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich — stwierdza dalej odezwa — chcą zdławić życie gospodarcze strefy radzieckiej i Berlina. Radziecka administracja wojskowa zakazała obiegowi w Berlinie nowych znaków pieniężnych stref zachodnich, mając na względzie interesy ludności niemieckiej w radzieckiej strefie okupacyjnej i na obszarze wielkiego Berlina.

Odezwa stwierdza, że tego rodzaju polityka jest z góry skazana na niepowodzenie.

Odpowiedzialność za skutki gospodarcze wprowadzenia dwóch walut w Berlinie i za trudności, które w związku z tym powstaną i spadną na barki ludności sektorów zachodnich Berlina, — obciąża całkowicie władze okupacyjne stref zachodnich i władze miejskie Berlina.

W zakończeniu odezwa stwierdza, że reforma pieniężna w strefie wschodniej została narzucona radzieckim władzom okupacyjnym przez władze okupacyjne stref zachodnich, które przeprowadziły bezprawnie reformę w swoich strefach. Radziecka administracja wojskowa będzie w dalszym ciągu domagała się realizacji jednolitości Niemiec na podstawach demokratycznych i utworzenia niemieckiej republiki demokratycznej, w której udrożnienie systemu pieniężnego nastąpi samo przez się.

BERLIN, 26.6 (PAP). — We wszystkich miejscowościach radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz w Berlinie rozpoczęła się w czwartek wymiana starych banknotów na nowe. W radzieckim sektorze Berlina od godziny 10 do 20 czynnych było około tysiąca punktów wymiennych, w których dokonano wymiany swych pieniędzy mogli mieszkańcy całego miasta.

BERLIN, 26.6 (PAP). W czwartek blisko pół miliona mieszkańców Berlina wymieniło swe pieniądze na nową walutę strefy radzieckiej.

WŁADZE USA PRÓBUJĄ STRASZYĆ

BERLIN, 26.6 (PAP). Od 2 dni amerykańskie samochody pancerne i „Wil-

Dewey kandydatem na prezydenta USA

Warren kandyduje na wiceprezydenta

FILADELFA, 26.6 (PAP). — Konwencja republikańska w Filadelfii zakończyła w piątek wieczorem swe obrady. Konwencja wybrała kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych — THOMASA DEWEY'ego oraz kandydata na stanowisko wiceprezydenta — EARLA WARRENA.



Thomas Dewey

Thomas Dewey, gubernator stanu Nowy Jork wybrany został w trzecim głosowaniu jednogłośnie otrzymując 109 głosów. Przed głosowaniem pozostali kandydaci: Taft, Stassen, Vandenberg, Martin i Warren wycofali swe kandydatury. Należy przypomnieć, że w drugim głosowaniu Dewey otrzymał 515 głosów a w pierwszym 434 głosy. Wymagana większość wynosiła wówczas 548 głosów.



Earl Warren

Dewey już dwukrotnie ubiegał się o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy w 1940 roku przegrał już na konwencji republikańskiej. Po raz drugi w 1944 r. był kandydatem z ramienia partii republikańskiej, jednakże przegrał w wyborach do Roosevelta.

Dewey jest mężem zaufania pewnych kręgów finansowych i przemysłowych USA, w szczególności związanych jest on z koncernem Anaconda Copper i z rodziną Rockefellerów. Pod wpływem Herberta Hoovera przyjął on na

USA wykupują akcje Kanału Sueskiego

LONDYN, 26.6 (PAP). — Sprawozdawca gospodarczy dziennika „Daily Telegraph” donosi, że amerykańskie koncerny finansowe rozpoczęły z bankami brytyjskimi i francuskimi pertraktacje w sprawie zakupu większego portfela akcji Kanału Sueskiego.

ce około 800 tysięcy osób. Już obecnie zamknięto wiele zakładów pracy lub też zredukowano personel do połowy. Daje się we znaki spadek produkcji przemysłowej, wynikający z braku odpowiednich kredytów. W Norymberdze zamknięto zostały liczne zakłady przemysłu budowlanego.

Dokończenie przemówienia Wiceprem. Molotowa

Na zakończenie pozwólcie, że złożę wyrazy wdzięczności dla Rządu Polskiego, oświadczenie dla Pana, Panie Premierze, dla Pana, Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, a zwłaszcza dla Was, Obywateli Warszawy za serdeczność i gościnność, okazaną wobec Delegacji Radzieckiej i Przedstawicieli innych zaprzyjaźnionych krajów — uczestników Konferencji w Warszawie.

Dokończenie przemówienia Prem. Cyrankiewicza

Uchwały Konferencji Warszawskiej są dowodem dalszego pogłębienia solidarności działania naszych narodów w interesie solidarnego bezpieczeństwa. Solidarność ta wypływa z głębokiej geograficznej i historycznej wspólnoty, ze wspólnej walki o wolność i solidarność ta ma już swoją piękną tradycję.

Dowodem wspólnego rozumienia sprawy Niemiec były wszystkie wypowiedzi naszego przyjaciela Ministra Molotowa o nienaruszalności naszych granic i konsekwentna polityka Związku Radzieckiego odnośnie kwestii Niemiec.

Dalszym przejawem tego pogłębienia siły braterstwa naszych narodów był cały szereg umów i porozumień między państwami Demokracji Ludowej.

Dziś historycznym się staje warszawskie oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw, w którym czytamy między innymi dosłownie pod adresem niemieckich elementów rewizjonistycznych i pod adresem popierających agresywną tendencję w reakcyjnych kołach niemieckich, że „POLSKO — NIEMIECKA GRANICA NA ODRZE I NYSIE ZACHODNIEJ JEST GRANICĄ NIEZACHWIANĄ — GRANICĄ POKOJU”.

Konferencja, poświęcona była zagadnieniu Niemiec. Kwestia niemiecka nie jest bowiem sprawą obojętną dla żadnego narodu, bez względu na to, czy znajduje się w bliższej czy dalszej odległości od Niemiec.

Stosunek do zagadnienia Niemiec jest jednym z najważniejszych problemów stosunku do pokoju i do perspektyw tego pokoju. Jest to więc zarazem stosunek do przyszłości i bezpieczeństwa własnego narodu.

I w tym centralnym zagadnieniu, Państwa nasze ze Związkiem Radzieckim na czele prowadzą politykę jednołą, politykę walki o te perspektywy pokoju, politykę, która musi sparaliżować zamysły imperialistów amerykańskich i ich popleczyków.

Wyrazem tej jednolitej polityki są uchwały Warszawskiej Konferencji. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że z nami i za nami są także inne narody, te które chcą pokoju i postępu, dziś jeszcze wbrew woli swoich rządów i że są z nami nieprzełamane rzemień tych, jak ich Generalissimus Stalin określa „prostych ludzi”, które-

Niech żyje nowa, niepodległa, zaprzyjaźniona Polska!

Niech żyje stolica Narodu Polskiego — Warszawa!

Niech żyje i niech się umacnia sojusznicy między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską!

Niech żyje przyjaźń narodów zjednoczonych tym samym dążeniem do przodu, co narody Związku Radzieckiego i Demokratycznej Polski Ludowej.

rych żądanie pokoju jest równie proste, a niedoceniane jeszcze przez imperialistów i podżegaczy wojennych. Za te wszystkie narody, za wszystkich ludzi miłujących pokój przemawia dziś Konferencja Warszawska. Jest ona wyrazem polityki Związku Radzieckiego i siły Związku Radzieckiego oraz wspólnej, solidarnej z nim postawy krajów Demokracji Ludowej i siły tych krajów służącej z jednej strony własnemu bezpieczeństwu, a równocześnie będącej siłą obozu pokoju na całym świecie, równocześnie będącej nadzieją wszystkich ludzi walczących o pokój.

Zebrałmy się, aby pożegnać uczestników Konferencji.

Zegnamy przedstawiciela dzielnej Albani, Premiera Hodzę.

Zegnamy serdecznie przedstawiciela Bułgarii wicepremiera Kolarowa i przekazujemy mu pozdrowienia dla Premiera Bułgarii, czołowego bojownika w walce z faszyzmem, Dymitrowa.

Zegnamy Ministra bratniej Czechosłowacji Clementisa i przekazujemy mu pozdrowienia dla Prezydenta Gottwalda.

Zegnamy przedstawiciela Jugosławii Ministra Simića i przekazujemy mu pozdrowienia dla bohaterów narodów Jugosławii.

Zegnamy przedstawiciela młodej Republiki Rumuńskiej Ministra Anny Pauker i życzymy pomyślnego rozwoju demokracji ludowej Rumunii.

Zegnamy Ministra Molara, przedstawiciela Węgier, z którymi niedawno zawarliśmy pakt tradycyjnej przyjaźni.

Serdecznie żegnamy naszego wypróbowanego przyjaciela Wicepremiera Rządu i Ministra Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Molotowa i życzymy mu dalszych zwycięstw w naszej wspólnej walce o pokój i postępek.

I prosimy Ministra Molotowa, aby przekazał od narodu polskiego serdeczne wyrazy podziwu i przyjaźni dla wielkiego wodza bohaterów narodów Związku Radzieckiego, naszego wielkiego przyjaciela, dla wodza światowej walki o pokój, Generalissimusa Stalina.

Niech żyje solidarność krajów Demokracji Ludowej!

Niech żyje wieczny sojusznik Polski — Związkiem Radzieckim!

Pokaz zespołów teatralnych w Teatrze Polskim

W dniu 25 bm. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie wobec przepelnionej publiczności widowiskowy pokaz zespołów teatralnych wyróżnionych w ogólnopolskim konkursie amatorskich zespołów teatralnych, zorganizowanym przez KCZ.

Na pokazie obecni byli członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, bawiący w Warszawie wicepremier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kolarow, minister spraw zagranicznych Rumunii, Anna Pauker, przedstawiciel korpusu dyplomatycznego, posłowie na Sejm przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych i świata artystycznego.

Akademia w rocznicę uchwalenia Karty GZ

W godzinach wieczornych dnia 23 czerwca br. odbyła się w Warszawie, starym Polskim Towarzystwie Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych, uroczysta akademія w związku z trzecią rocznicą uchwalenia w San Francisco Karty Narodów Zjednoczonych.

Po zagajeniu przez wicem. dr. Sztachelskiego dłuższy referat wygłosił amb. Oskar Lange.

Przed połączeniem bułgarskiej partii socjalistycznej i komunistycznej

SOFIA, 26.6 (PAP). — Komisja zjednoczenia bułgarskiej partii socjal-demokratycznej i bułgarskiej robotniczej partii komunistów kończy prace przygotowawcze dla połączenia obu partii. Komisje lokalne przysięgły już do konkretnej realizacji planu połączenia obu partii.

Strajk powszechny w Mediolanie

RZYM, 26.6 (PAP). — W piątek rano ogłoszono w Mediolanie strajk powszechny na znak solidarności z pracownikami przemysłu „spółwzgowego”, którzy porzucili pracę przed kilkoma dniami.

Na wiecu, który odbył się na placu Katedralnym, uchwalono rezolucję, wzywającą robotników w całym Włoszech do „walki przeciwko groźbie redukcji”.

Marszałek Sokołowski odznaczony orderem Lenina

MOSKWA, 26.6 (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderem Lenina, dowódcę naczelnego radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, marszałka Sokołowskiego, jego zastępcę generała Dratwinę oraz komendanta radzieckiego sektora Berlina gen. Kotikowa, za wzorowe wykonanie zadań z rządu.

Zalecenia komisji sejmowej w sprawie rozbudowy handlu zagranicznego

W dniu 25 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Obrączki (PPS) Sejmowa Komisja Przemysłowa, która wysłuchała sprawozdania podsekretarza Stanu w Min. Przemysłu i Handlu dra L. Grossfelda na temat handlu zagranicznego.

Po dyskusji Komisja uchwaliła rezolucję treści następującej: Komisja Przemysłowa przynajmniej z zadozwoleniem sprawozdanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dziedziny handlu zagranicznego, które wykazuje wybitny jego wzrost, zarówno co do obrotów, jak i kierunków.

Przez wzmocnienie stosunków handlowych z innymi krajami Polska daje

wyraz swej woli do stabilizacji stosunków międzynarodowych i pomocy w dziele odbudowy świata ze zniszczeń wojennych. W celu utrwalenia i zwiększenia naszych obrotów w handlu zagranicznym Komisja zaleca:

- 1) rozbudowę naszych stosunków handlowych z krajami, z którymi dotychczas stosunki były słabe; albo też wcale ich nie było;
- 2) dalsze usprawnienie w dziedzinie organizacyjnej aparatu handlu zagranicznego;
- 3) przygotowanie zarówno produkcji rolnej jak i rynków zagranicznych do eksportu artykułów rolniczo-spożywczych o jak najliczniejszym asortymencie.

Świat naukowy protestuje przeciwko antypolskiemu stanowisku Papieża

Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jednomyślnie zgłosił akces do uchwały senatu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie odpowiedzi uczonych polskich na list Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.

W Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej odbyło się zebranie per-

sonelu naukowego tej uczelni oraz delegacji studentów. Na zebraniu któryemu przewodniczył rektor poseł Tur ski, uchwalono rezolucję protestującą przeciwko wystąpieniu Papieża w liście do biskupów niemieckich oraz przeciwko tendencji wyrażonej w liście biskupów polskich do młodzieży.

O CZYM MÓWI OŚWIADCZENIE WARSZAWSKIE?

Konferencja Warszawska Ministrów spraw zagranicznych 8 krajów, zwolana została z inicjatywy rządu polskiego oraz rządu polskiego w celu zajęcia stanowiska wobec postanowień konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Stanowisko to znalazło wyraz w oświadczeniu uchwalonym na Konferencji Warszawskiej.

ZŁAMANIE UMÓW MIĘDZY- JUSZNICZYCH

Oświadczenie stwierdza, że wstępnie, iż sam fakt zwołania konferencji londyńskiej stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego. Układ poczdamski przewidywał bowiem, iż wszelkie sprawy dotyczące Niemiec, mają być rozstrzygane przez cztery mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Konferencja londyńska natomiast odbyła się w dowolnym składzie, bez udziału Związku Radzieckiego i bez udziału państw, które bezpośrednio graniczą z Niemcami jak np.: Polska i Czechosłowacja.

Ten krok organizatorów konferencji londyńskiej nie oznacza nic innego jak likwidację ustalonego w Poczdamie czterostopniowego mechanizmu kontroli w Niemczech i prowadzi do zerwania umowy poczdamskiej o demokracji i demilitaryzacji Niemiec.

ROZBUDOWA MILITARYZMU NIEMIECKIEGO

Decyzje konferencji londyńskiej są całkowicie sprzeczne z umowami w Jaltie i Poczdamie, które miały na celu podważenie podstaw militarystyki niemieckiej i niedopuszczenie do odbudowy Niemiec, jako mocarstwa agresywnego. W przeciwnym razie do Poczdamu decyzje londyńskie zmierzają nie do tego, by zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, lecz do tego

„by przekształcić zachodnią część Niemiec, a przede wszystkim ciężki przemysł Zagłębia Ruhry w narzędzie odbudowy potencjału militarnego Niemiec, by wykorzystać go dla celów wojennych — strategicznych Stanów Zjednoczonych i Anglii”.

Oświadczenie Konferencji Warszawskiej stwierdza, iż wobec niemożności „włączenia całych Niemiec do planów strategicznych — wojennych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, konferencja londyńska dąży do stworzenia z zachodnich Niemiec bazy dla tych planów przez odtworzenie tych stref od reszty Niemiec”.

W LONDYNIE POSTANOWIONO ROZBICIE NIEMIEC

Oświadczenie stwierdza, że postanowienia londyńskie „zmierzają do ostatecznego rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec”. Dowodem tego są całkowite otwarte przygotowania do utworzenia marionetkowego rządu zachodnich stref. Dalszym krokiem w kierunku rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec jest ostateczna reforma pieniężna dla stref zachodnich.

Oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych podkreśla dobitnie, iż „decyzje w sprawie struktury państwowej w zachodnich strefach Niemiec powzięte na konferencji londyńskiej przepełnione są duchem antydemokratycznym. Wszelkie przygotowania do zwolania tzw. Zgromadzenia Ustawodawczego i do stworzenia konstytucji niemieckiej przekazano trzem gubernatorom wojskowym i premierom krajów zachodnich stref okupacyjnych Niemiec” — przy równoczesnym odsunięciu niemieckich partii demokratycznych i czynnika społecznego, reprezentującego interesy narodu niemieckiego.

POPIERANIE REAKCJI NIEMIEC- KIEJ

W dalszym ciągu Oświadczenie demaskuje istotną treść federalistycznego ustroju, jaki konferencja londyńska chce narzucić narodowi niemieckiemu. Federalizm ten ma na celu rozczłonkowanie Niemiec, prowadzące do zniesienia samodzielnego państwa niemieckiego. Ministrów spraw zagranicznych z całym naciskiem podkreślają niebezpieczeństwo urzeczywistnienia tego planu zarówno dla narodów Europy, jak i dla samego narodu niemieckiego. Oddaje ono bowiem „ideę jedności Niemiec w ręce niemieckich szowinistów i odwoławców, dążących do odbudowy Niemiec, jako kraju militarystycznego i panującego nad innymi narodami. Jeżeli — czytamy dalej w Oświadczeniu — dążenie narodu niemieckiego do jedności Niemiec stanie się znów narzędziem w ręku niemieckich szowinistów i militarystów, którzy otrzymają już niejednokrotnie poparcie ze strony władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec, doprowadzi to nieuchronnie do powtórzenia się agresji niemieckiej”.

NIEZACHWIANA GRANICA POKOJU

Zachodnie mocarstwa okupacyjne popierają niemieckie elementy rewizjonistyczne — stwierdza Oświadczenie Warszawskie.

Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju”.

„Zastosowanie środków wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy”, natomiast „konferencja londyńska pomija zagrożenie kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywną tendencję w reakcyjnych kołach niemieckich”.

ANGLOSASKIE MONOPOLE OPANOWUJĄ PRZEMYSŁ NIEMIECKI

Jednym z najistotniejszych punktów postanowień konferencji londyńskiej — stwierdza Oświadczenie — jest podporządkowanie gospodarki Niemiec zachodnim imperialistycznym interesom Stanów Zjednoczonych i Anglii, którym chodzi nie o odbudowę i rozwój pokojowego przemysłu niemieckiego, lecz o rozbudowę potencjału zbrojeniowego Niemiec zachodnich zgodnie z planami amerykańskich i angielskich monopolów kapitalistycznych.

Przykładem istotnych planów anglo-amerykańskich w stosunku do gospodarki niemieckiej są uchwały konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Zamiast unarodowienia ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry, na co należał zarówno Związek Radziecki, jak i inni uczestnicy Konferencji Warszawskiej, „rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — stwierdza Oświadczenie — pozostawiają ciężki przemysł Zagłębia Ruhry faktycznie w swoim ręku, wyłączając Francję i ZSRR od udziału w kontroli nad produkcją”. Taka polityka uniemożliwia odbudowę i rozwój pokojowej gospodarki Niemiec, bez której „Niemcy nie mogą istnieć, ani też wykonywać swoich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do krajów, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej”.

IMPERIALIŚCI CHCĄ UTRZYMAĆ OGNIŚCIE NIEPOKOJU

Polityka rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec, która znalazła wyraz w postanowieniach londyńskich, „rywa zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, bez którego nie można zakończyć przedłużającego się stanu wojny i reżimu okupacyjnego w Europie”. Świadczy to o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, podobnie jak zbliżone do nich koła niemieckie „nie są zainteresowane w szybkim zawarciu niemieckiego traktatu pokojowego i w szybkim wyprowadzeniu wojsk okupacyjnych z Niemiec”.

„Podczas gdy interesy wszystkich milijonów pokój narodów wymaga-

ją rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co winno spowodować zlikwidowanie reżimu okupacyjnego w Niemczech i całkowite przywrócenie narodowi niemieckiemu warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju” — uczestnicy konferencji londyńskiej prowadzą politykę, która „nie da się pogodzić z zadaniem przekształcenia Niemiec w miłąję pokój i demokratyczne państwo, ani też z dążeniem narodu do jak najlepszych ustanowienia demokratycznego pokoju w Europie”.

LONDYŃSKIE UCHWAŁY NIE MAJĄ MOCY PRAWNEJ, ANI AUTORYTETU MORALNEGO

Wszystkie powyższe fakty świadczą o tym, iż „decyzje londyńskie stanowią jaskrawe pogwałcenie umów zawartych w Jaltie i Poczdamie w sprawie jedności Niemiec, demilitaryzacji, denacyfikacji i demokratyzacji Niemiec, zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego i zlikwidowanie warunków, mogących ułatwić nową agresję niemiecką”.

W konkluzji ministrów spraw zagranicznych ośmiu krajów odwołują się „PRZYZNANIA DECYZJOM KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ MOCY PRAWNEJ I JAKIEGOKOLWIEK BĄDŹ AUTORYTETU MORALNEGO”.

W końcowej części oświadczenia formułuje w pięciu punktach zasadnicze problemy, wymagające niezwłocznego rozstrzygnięcia:

GWARANCJA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA

1) doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec na mocy porozumie-

nia między Wielką Brytanią, ZSRR, Francją i Stanami Zjednoczonymi;

2) objęcie na określony przeciąg czasu przez powyższe cztery mocarstwa kontroli nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry;

3) utworzenie na mocy porozumienia między czterema mocarstwami „tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji Niemiec — w celu uzyskania gwarancji przed wznowieniem agresji niemieckiej”;

4) zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z uchwałami poczdamskimi, po czym wojska okupacyjne wszystkich mocarstw byłyby wprowadzone z Niemiec w terminie rocznym;

5) realizacja zobowiązań reparacyjnych Niemiec w stosunku do krajów, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

*

Powyższe wnioski oparte na podstawowych postanowieniach Poczdamu wytyczają jedynie słuszną i celową drogę likwidacji ogniska niepokoju, jakim są w środku Europy Niemcy rozczłonkowane — Niemcy, w których zachodniej części pod osłoną anglo-amerykańskich wojsk okupacyjnych dymią kominy przemysłu zbrojeniowego Ruhry i ćwiczą oddziały, nowej „czarnej Reichswchry”.



Wicepremier Molotow zwiedza Warszawę

Pełnomocnictwa dla Rządu uchwalone Przebieg 46 posiedzenia Sejmu

46 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca br. otworzył wicemarszałek tow. Szwabke. Na ławach rządowych zajęli miejsca ministrowie z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Wicemarszałek Szwabke powiadomił następnie Izby, że w dniu 23 czerwca br. zmarł poseł na Sejm Ustawodawczy Władysław Swornowski, sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, uczestnik powstań wielkopolskich. Izba uczła pamięć zmarłego posła przez powstanie

Sprawozdanie Komisji Odbudowy oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i nie których osiedli złożył pos. Szlachetka (SD).

Projekt ustawy ma na celu stworzenie racjonalnych podstaw do podziału nieruchomości i planowego ich urządzania, zapobiegając tzw. dzikiej parcelacji terenów. Projekt rozwiązuje w sposób należyty kwestię ponoszenia kosztów sporządzania planów zagospodarowania oraz kosztów urzędowania ulic, dróg i placów, w związku z podziałem nieruchomości, dokonywanym w interesie i na wniosek właściciela. Projekt rozstrzyga poza tym sprawę obciążenia obywatela na rzecz gminy.

Izba w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie uchwalała projekt ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli.

O ROZWIĄZANIU NIECZYNNYCH ZW. ZAW.

Następnie poseł Wojaś (PPR) złożył sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń. Referent stwierdza, że po ostatniej wojnie szereg związków zawodowych nie wznowił swej działalności, a majątek ich pozostał bez opieki.

Likwidatorem majątku rozwiązanych związków zawodowych i ich zrzeszeń oraz stowarzyszeń jest zrzeszenie Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce. Majątek, który stanowi własność rozwiązanych związków zawo-

wego lub rozwiązanych stowarzyszeń, przechodzi w myśl projektu ustawy na własność zarejestrowanego po dniu 1 stycznia 1945 r. związku zawodowego pracowników tej samej gałęzi pracy lub gałęzi pracy pokrewnej.

HARMONIJNA WSPÓŁPRACA RZĄDU Z SEJMEM

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej poseł Domiński (Str. Pracy) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Sprawozdawca powtórzył na fakt, iż projekt ustawy został jednogłośnie zaaprobowany przez Komisję i stwierdził, iż za jego przyjęciem przez plenum Sejmu przemawia uznanie dla głębokiej słuszności linii polityki Rządu, powaga, jaka Rząd czerpie się w kraju i za granicą, oraz harmonijna współpraca Rządu z Sejmem.

Izba przyjęła oklaskami wniosek sprawozdawcy o przyjęcie projektu ustawy. W drugim i trzecim czytaniu Sejm Ustawodawczy jednogłośnie uchwalił Rządowi pełnomocnictwa.

Ogłaszając decyzję Izby, wicemarszałek Szwabke dodał, iż w ten sposób Sejm dał wyraz temu, że w pełni solidaryzuje się ze słowami uznania dla Rządu, które wygłosił sprawozdawca w imieniu Komisji. Również i to oświadczenie wicemarszałka Szwabke wywołało długotrwałe oklaski na ławach poselskich.

RATYFIKACJA UMOWY POLSKO-WĘGERSKIEJ

Projekt ustawy o ratyfikacji ukła-

du o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami, referował pos. Kaliszewski. Mówca podkreślił, że układ ten stanowi nowe silne ogniwo we współpracy narodów dążących do utrwalenia światowego pokoju.

Układ — mówił poseł Kaliszewski — ma na celu zabezpieczenie obu stron przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej, a jednocześnie stwarza podstawę dla rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej między obu krajami.

Oba państwa — powiedział — w zakończeniu referatu — jako uczestnicy odbytej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych — podkreśliły swą politykę pokojową, protestując przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej, pogłębiającym rozbitcie między krajami Europy i nie mającym nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów i ich odbudową gospodarczą.

W imieniu klubów SL i PSL zabral głos poseł Olszewski (SL), który podkreślił, iż zawierając szereg umów polsko-węgierskich i inne analogiczne umowy, kraje demokracji ludowej pokazały, w jaki sposób należy kształtować pokojową współpracę międzynarodową.

W imieniu klubów PPR i PPS wyraził poparcie dla ustawy ratyfikacyjnej pos. Kuroczko (PPR). Układ — oświadczył mówca — jest wyrazem wspólnej troski w obliczu dążeń imperialistów i wspólnej wiary, że obóz pokójowy okaże się silniejszy od obozu agresji.

Z radością witamy układ z Węgrami, wzmacniający obóz pokoju. Szczególnie też jesteśmy, że Węgry poparły inicjatywę Związku Radzieckiego i Polski, kładąc swój podpis pod postanowieniami konferencji warszawskiej, która dobrze przysłużyła się sprawie bezpieczeństwa naszych granic i sprawie pokoju światowego.

W głosowaniu Izba ratyfikowała wśród burzliwych oklasków w drugim, a następnie w trzecim czytaniu układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską, a Republiką Węgierską.

PROJEKT REGULAMINU SEJMU

W ostatnim punkcie porządku dziennego poseł Bancarz (PPR), złożył sprawozdanie Komisji Specjalnej do opracowania regulaminu Sejmu o projekcie regulaminu Sejmu Ustawodawczego.

Treść regulaminu Sejmu Ustawodawczego R. P. zawarta została w 98 artykułach i następujących działach: organa Sejmu, posłowie, postępowanie w Sejmie (rozpadające się na przepisy ogólne, projekty ustaw i wnioski, interpelacje, obrady, głosowanie), komisie, odpowiedzialność porządkowa i dyscyplinarna, sąd honorowy i zmiana regulaminu. Regulamin jest przejrzysty, stwierdza sprawozdawca i wprowadzenie go nie będzie przedstawiło żadnego trudu.

Po uwzględnieniu przedłożonych przez referenta poprawek, Sejm przyjął jednomyślnie regulamin.

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

Karta Narodów Zjednoczonych

Podpisana trzy lata temu w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych zrodziła się z idei jedności wszystkich narodów koalicji antyhitlerowskiej, z idei takiego zorganizowania stosunków w powojennym świecie, któreby uniemożliwiły agresję. Powstała jako wynik postanowień w San Francisco Organizacji Narodów Zjednoczonych miała na celu stworzenie warunków dla pokojowego rozwoju świata, miała na celu współdziałanie ze wszystkimi siłami demokracji.

Celem ONZ miało być stworzenie warunków dla ostatecznej likwidacji faszyzmu i reakcji. Na drodze do tego celu spotkać się mieli w ONZ przedstawiciele państw o odmiennej strukturze społecznej, rozumiejących jednakże potrzebę współdziałania. Takie były założenia Karty Narodów Zjednoczonych, także idee przyswiewalały jej twórców.

A jaka była praktyka?

Dzisiaj, gdy mija trzecia rocznica podpisania Karty Narodów Zjednoczonych podkreślić trzeba raz jeszcze, że nie wszystkie mocarstwa na przestrzeni tego okresu honorowały swój podpis. Stany Zjednoczone i posłuszni im politycy wielu innych państw systematycznie łamali sprowadzić ONZ na drogę działania, które było zaprzeczeniem postanowień Karty. Starały się uczynić z ONZ narzędzie gry imperialistycznej i walki jednych mocarstw przeciw drugim. Starały się przekształcić ją w organ, który ułatwiłby ustanowienie hegemonii jednego mocarstwa nad resztą świata. Polityka taka była całkowitym wykoślawieniem i odwróceniem „do góry nogami” zadań, do jakich powołana została organizacja Narodów Zjednoczonych.

Nie mogąc w pełni zrealizować swych planów poprzez ONZ, mimo że miały one oparcie uległych im rządów, postanowiły Stany Zjednoczone osiągnąć swe zamiary poza ONZ, podkopując w ten sposób jej autorytet. W wielu doniosłych sprawach omiata ONZ, podejmowane decyzje poza nią i wbrew niej, dając przykład całkowitego jej lekceważenia. Sabotowano przyjęte przez ONZ postępowanie, jak np. w sprawie rozbrojenia, kontroli nad energią atomową, sprawie Hiszpanii, Indonezji, czy Palestyny. Usiłowano podważyć zasadę jednorodności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, zasadę, która

jedynie gwarantować mogła skuteczną realizację postanowień ONZ.

Trzecia rocznica podpisania karty ONZ zbiegła się z Konferencją Warszawską. Oświadczenie ministrów ośmiu państw świadczy — niezależnie od istotnych celów Konferencji — że siły pokojowe i demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele, pragną przywrócić ONZ tę rolę, jaka wyznaczona jej została w Karcie Narodów Zjednoczonych — rolę instytucji obdarzonej autorytetem, która by zdolna była pokojowo rozwiązywać wszelkie konflikty międzynarodowe, niedopuszczając do agresji, i być organizatorem bratniego współżycia między narodami.

Walka o ideały zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych toczy się nie tylko na forum ONZ — toczą ją milionowe masy ludowe wszystkich krajów (w.).

Uczestnicy Konferencji Warszawskiej OPUŚCILI WARSZAWĘ

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Wicepremiera W. Molotowa zęgnął, również ambasador ZSRR w Warszawie W. Z. Lebiediew na czele pełnego składu ambasady radzieckiej, przedstawiciele dyplomatyczni państw, które uczestniczyły w Konferencji Warszawskiej, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

W ciągu następnej godziny odcieśli: premier i minister spraw zagranicznych Republiki Albani Enver Hoxha, minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr Vladimír Clementis, minister spraw zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Stanoje Simić i minister spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej Eric Molnar — żegnani przez ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadora Wierbiowskiego, dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza, oraz przedstawicieli dyplomatycznych państw, które uczestniczyły w Konferencji Warszawskiej.

X

Wicepremier i minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Wasyl Kolarow i minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Ru-

muni, p. Anna Pauker nie mogli odcieślić w dniu dzisiejszym z Warszawy z powodu złych warunków atmosferycznych.

X

Na lotnisku okęckim już od wczesnych godzin rannych gromadziły się, aby pożegnać odjeżdżających, tłumy mieszkańców stolicy. W porcie lotniczym ustawili się kompania honorowa Wojska Polskiego z orkiestrą, Nad delegacją państw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, powiewały setki sztandarów i transparentów. Wspaniałe udekorowane barwami narodowymi państw, uczestniczących w konferencji, port lotniczy — zgromadził mimo deszczowej pogody około 50 tysięcy mieszkańców Warszawy.

Tłumy witają gorąco wicemarszałków Sejmu Zambrowskiego i Szwabkego, oraz członków Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. Gdy ukazują się uczestnicy konferencji, wybuchają żywiołowa owacja, trwająca długi czas. Rozlegają się entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowych — budowniczych pokoju światowego.

Entuzjazm osiąga punkt szczytowy, gdy przybywa Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Związku Ra-

dzieckiego W. Molotow. Co chwila wybuchają skandowane głośno okrzyki: Mo-to-łow, Mo-to-łow.

Serdecznymi brawami i okrzykami pozdrawiają zgromadzone tłumy premiera i ministra spraw zagranicznych Albani E. Hoxdę, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii — W. Kolarowa, ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji — V. Clementisa, Rumunii — p. Annę Pauker, Węgier — E. Molnara.

Przemówienia Premiera Cyrankiewicza i Wicepremiera i Min. Spraw Zagranicznych ZSRR Molotowa, przeplatane są wciąg spontanicznymi brawami i okrzykami na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, oraz Generalissimusa Stalina.

Po przemówieniach Wicepremier Molotow długo i serdecznie pozdrawiał manifestujące tłumy, po czym pożegnał się z członkami Rządu R. P. i delegacjami państw uczestniczących w konferencji i wśród szpalery utworzonego przez obecnych, przeszedł do samolotu.

Stojąc w drzwiach samolotu Wicepremier Molotow wznosił okrzyk: „Niech żyje nowa i niepodległa Polska i jej Rząd! Niech żyje bohater-ska Warszawa i jej lud!”

O godz. 10.30 samolot poderwał się do lotu. Z kolei startowały samoloty delegacji: Albani, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier.

Rozchodzące się tłumy uczestniczące w pożegnaniu, z radosnymżywieniem długo komentowały szczegóły historycznych wydarzeń ostatnich dni.

8-my dzień procesu krakowskiego

Buehler bezskutecznie się stara
zrzucić z siebie odpowiedzialność za zbrodnie

W ósmym dniu procesu przeciwko Bühlerowi na rozprawie obecni są: czechosłowacki minister sprawiedliwości dr A. Cieplicka, szef gabinetu dr Karol Kłos, sekr. osobisty dr Józef Sinderel oraz referent prasowy Dresler, Polskie Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowali wice-minister Leon Chajn, dyr. gab. — Reske, wicedyr. Dep. dr Janina Bogucka-Ordynowa, nac. wydz. prawa międzynarodowego dr Piotrowski oraz prokurator Sądu Najwyższego Bądkowski.

Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Zeznaje dr Jan Gwiazdomorski, profesor UJ.

HITLEROWSKI ODCZYT

W czasie wkraczania Niemców do Krakowa, świadek był delegatem prawa do Senatu Akademickiego i wskutek tego brał udział w naradach nad otwarciem UJ. W drugiej połowie października 1939 r. postanowiono wówczas rozpocząć wykłady, seminaria i ćwiczenia. O zamiarze otwarcia Uniwersytetu ówczesny rektor Lehr — Spławski zawiadomił burmistrza Krakowa Zoernera, który uważał to za rzecz rozumiejącą się samo przez się. Wobec tego, że 11 listopada przypadło Święto Narodowe, termin otwarcia ustalony został na 13, w obawie jakichś demonstracji ze strony studentów.

W międzyczasie rektor wezwany został do Obersfrumbahnführera Mueller, który uprzejmie go przyjął i prosił o zezwolenie urzędzenia odczytu dla

wszystkich profesorów Uniwersytetu w dniu 6 listopada. W dniu tym o godz. 12 zajęchały przed Uniwersytet ciężarowe auta policyjne, budynek obstawiono kordonem policji porządkowej, zjawili się też duża liczba SS-manów. Mueller wszedł na katedrę i wygłosił swój „odczyt”. Tytuł odczytu brzmiał: „Siosunek narodowego socjalizmu do nauki”, tekst zaś brzmiał: za to, że osmielił się się otworzyć Uniwersytet bez naszego zezwolenia, że chcecie prowadzić wykłady i seminaria jesteście wszyscy aresztowani...

Zebrań w liczbie 183 osób zostali odprowadzeni na Montelupich, zaś w dniu 9 listopada przewiezieni do Wrocławia, a stamtąd do Sachsenhausen. Równocześnie z wywiezieniem profesorów wyrzucono żony wszystkich aresztowanych z mieszkań nie pozwalając im dostownie nie za braci. Zagrabiono biblioteki i rękopisy prac naukowych.

Oskarżony — odpowiadając — jak zwykle, zasłania się nieświadomością. Do Krakowa przybył wraz z Frankiem, gdy profesorowie byli już aresztowani. Oskarżony miał nawet rzekomo czynić starania w celu zwolnienia tych profesorów. Jeśli mu się to nie udało, to „tylko wskutek postawy zajętej przez władze policyjne”.

NA KRAKOWSKIEJ KONFERENCJI

W dalszym ciągu na wniosek przedstawił wicelekarza odczytano protokół z narady, która odbyła się w Krakowie bezpośrednio po objęciu władzy przez Niemców. Wtedy to Frank oświadczył:

„Polacy mają prawo tylko do takiego stopnia wykształcenia, jaki jest konieczny, aby im pokazać beznadziejność ich narodowego bytu. Można im co najwyżej pokazywać głupie filmy, albo takie, które obrazują potęgę Rzeszy. Polskie teatry i kina należy zamknąć, polskie gazety zlikwidować i całą prasę uczynić niemiecką...” Minister propagandy Goebbels, obecny na tym posiedzeniu, dodał: „Należy zniszczyć całą Polską Służbę Informacyjną, odebrać radiostacje, zamknąć wszystkie imprezy publiczne, wyższe szkoły i seminaria, gdyż to wszystko jest tylko wylegarnią nienawiści w stosunku do Niemiec”.

By położyć kres stałemu przetrzucaniu odpowiedzialności przez oskarżonego na innych, zostaje na wniosek oskarżenia przeczytany następujący ustęp z jednego z przemówień Bühlera:

Ustępow ten brzmi:

„Ja nie chcę robić żadnych trudności, ale jeżeli ktoś z panów (mówi do członków Rządu) wierzyby w to, że ważne zasadnicze sprawy mogą nie być omawiane ze mną, jeżeli ma nadzieję na to, że z tymi sprawami pójdzie bezpośrednio do gubernatora, to

grubo się myli, bo ja do tego nie dopuszczam”.

Świadek Tadeusz Lehr — Spławski, profesor UJ. opowiedział Trybunałowi o słynnym aresztowaniu profesorów krakowskich, o dewastacji urządzeń Uniwersytetu Jagiellońskiego, jakie zastał po swym powrocie z Sachsenhausen

WYJĘCI SPÓD PRAWA

Z kolei trybunał wysłuchał ekspertyzy biegłego dr Mariana Blumentala, który mówił o stosunku rządu Guberni Generalnej do tzw. „kwestii żydowskiej”.

Mając żydowski, zdaniem biegłego interesował Niemców i Niemiec, niż zagadnienia samej likwidacji. Po każdej akcji mordowania, następowała akcja rabunku żydowskiego mienia.

Następnie biegły przytaczał szczegółowe dane z akcji eksterminacyjnej Żydów w gettach i obozach, stwierdzając na zakończenie, że rozporządzenia władz Guberni Generalnej, wydane do stały na tym terenie wcześniej niż w innych krajach okupowanych i stały się wzorem dla władz okupacyjnych na pozostałych podobnych terenach i dla samej Rzeszy.

Budujemy WSPÓLNY DOM

24 bm. odbyła się w Biurze Projektu Budowy Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, konferencja, na której omówiono sprawę konstrukcyjną bloku biurowego, zespołu sal zebrań, instalacji elektrycznych itp.

W konferencji wzięli udział autor projektu konstrukcyjnego prof. S. Hempel, kierownik budowy inż. M. Rzędowski, autorzy projektu architektonicznego inż. arch. W. Kłyszewski, J. Mokrzyński i E. Wierzbicki oraz inż. P. Goltkrant, P. Bortnowski i J. Kozłowski.

Wiele uwagi poświęcono sprawom konstrukcyjnym wielkiej sali zebrań. Sala ta mieścić się będzie w osobnym owalnym budynku, połączonym z głównym gmachem biurowym. Sala jest obliczona na około 2.500 miejsc siedzących oraz na ok. 1.500 miejsc stojących. Będzie ona posiadała dużą scenę — podium na orkiestrę symfoniczną i będzie mogła być również wykorzystana na różne uroczystości i akademie. Wokół sali znajdować się będą przestrzenie kulturalne. Pod wielką salą zebrań mieścić się będzie druga sala na około 800 miejsc, przeznaczona na kino i mniejsze zebrań.

W pracowni projektodawcy Biura Projektów Budowy Wspólnego Domu wyłożona jest obecnie projekt całego zespołu tj. głównego bloku biurowego i budynku mającego pomieścić sale

posiedzeń. W najbliższym czasie rozpoczyna się na placu budowy Domu wykopy pod fundamenty.

X

Według danych, jakie otrzymał generalny pełnomocnik KC PPR do spraw zbiorów w Wspólny Dom od pełnomocników wojewódzkich, ogólny stan akcji deklaracyjnej na dzień 22 bm. przedstawia się następująco:

woj. gdańskie	97%	46.039.500 zł
m. st. Warszawa	94%	100.410.716 „
woj. białostockie	97,5%	24.121.326 „
bydgoskie	93%	88.736.460 „
śląskie	90,5%	123.220.653 „
wrocławskie	84%	124.971.450 „
szecczyńskie	85,5%	62.781.851 „
warszawskie	80%	38.867.290 „
Łódź	85%	51.423.186 „
woj. łódzkie	82%	54.374.043 „
kieleckie	85%	38.642.095 „
lubelskie	74%	22.575.504 „
olsztyńskie	75%	20.846.830 „
poznańskie	79%	64.695.704 „
krakowskie	83%	44.156.265 „
rzeszowskie	62%	17.854.755 „

Razem 923.728.628 zł

Największą przeciętną osłabłą Warszawa, gdzie na członka partii wypada — 1870 zł. Przeciętna w skali ogólnokrajowej wynosi 1.034 zł.

Złożyło deklarację 812.053 członków PPR tj. 85% ogólnej liczby członków naszej Partii.

Z międzynarodowego ruchu robotniczego

Klasa robotnicza w walce

Zagrożenie rodzimego przemysłu w państwach marshallowskich i pogorszenie warunków bytu klas pracujących w tych krajach, wywołuje ostry sprzeciw ze strony robotników. Na tym tle mnożą się konflikty między kapitałem a pracą.

WE FRANCJI zawiódła próba zastraszenia robotników salwami wymierzonymi w tłum strajkujących. Robotnicy w Clermont Ferrand nie ustąpili, a jednogłośnie strajk generalny, ogłoszony przez Konfederację Pracy oraz ostre wystąpienie w różnych częściach kraju, jeszcze raz przypomniały rządowi francuskiemu z jaką siłą ma do czynienia.

WE WŁOSZACH, w odpowiedzi na protesty przeciwko zamykaniu przedsiębiorstw (żeby nie konkurowały z amerykańskimi...) dyktacja zakładów samochodowych „Lancia” ogłosiła lokaut (nie wpuszczała robotników do pracy). Zbrojne oddziały policji zajęły zabudowania zakładów. I w tym wypadku jednak próba zastraszenia rozbiła się o solidarną postawę robotników. W Turynie ogłoszony został jednogłośnie strajk powszechny. Ostrzeżenie poskutkowało i lokaut w zakładach „Lancia” został cofnięty.

Wobec licznych strajków postanowili zainteresowani „czynnik decydujący” we własnej osobie. Administrator planu Marshalla we Włoszech, James Zellerbach, zagroził, że użyje wszelkich środków, celem przeciwdziałania strajkom. Pozostaje jeszcze do stwierdzenia czy „wszelkie środki” posiadająca nieodpartą moc przekonywającą w stosunku do de Gasperi’ego będą równie skuteczne w stosunku do świata pracy...

Z krajów kontynentu nadmienić jeszcze należy BELGIĘ, gdzie rozwija się silny ruch o wyrównanie poziomu płac do zwyciężących cen. Ukoronowanie tego stanowi strajk 250 tysięcy metalowców, do których przylączyli się w wielu okęgach górniczy i pracownicy przemysłu chemicznego.

Największą aktywność polityczną wykazywała jednak w ostatnich dniach klasa robotnicza W. BRYTANII. Niezadowolenie z polityki rządu i wynikających z niej trudności gospodarczych wywołało szeroka falę wystąpień i nawałny związkowców brytyjskich, które meo i niemilo zaszkodziły Devina i jego kolegom.

W mieście Derby odbyła się konferencja rad załogowych przy udziale 400 przedstawicieli z całego kraju. Delegaci jeden po drugim oskarżali rząd o pobłażliwość w stosunku do faszystów brytyjskich i o ignorowanie potrzeb klas robotniczej. Rzecznicy rządu przyjęli zostali gwizdami i nieprzyjemnymi krzykami, a usiłowania ich przeniesienia na ten teren nagonki antykomunistycznej zakończyły się fiaskiem.

Podobnym rezultatem zakończyła się próba wykluczenia komunistów z władz związku zawodowego górników w Szkocji. Rezolucja w tej sprawie odrzucona została 93 głosami przeciwko 17. 98 głosami przeciwko 25 połączona została rządowa polityka cen i plac. Do egzekutywy związku, na ogólna liczbę 20 członków wybranych zostało 10 komunistów.

Konferencja związku zawodowego hutników powziła rezolucję za nacjonalizacją przemysłu stalowego oraz za zmianą polityki zagranicznej W. Brytanii w kierunku przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Uchwały przeciwko polityce rządu oraz postulaty przeciwdziałania roszczerzającemu się bezrobociu, przyjęły również związki za-

wodowe robotników przemysłu budowy maszyn, techników i in.

Najważniejszym wydarzeniem w Anglii jest trwający już od kilku dni strajk 15 tysięcy pracowników doków londyńskich. W porcie tłoczą się statki, a towary o wartości 15 milionów funtów czekają na załadowanie lub wyładowanie. Przyczyną strajku było zwolnienie 12 robotników z pracy. Mimo starań prawniczych przywódców związkowych, strajk zatacza coraz szersze kręgi, a robotnicy są zdecydowani nie ustąpić, póki zredukowani tawarzyse nie powrócą do pracy.

(jes)

Obrazy zagał przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, dziękując w swoim słowie wstępnym wszystkim związkowcom w kraju i polskim organizacjom związkowym w innych krajach, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych, którzy przyznili się do budowy nowego gmachu KCZZ.

Mówca podkreślił wagę obrad plenum, które odbywają się w okresie montującej się jednoci klasy robotniczej.

„Konsolidacja klasy robotniczej na odcinku politycznym będzie miała nie wątpliwie poważny i korzystny wpływ na polski ruch zawodowy”.

— oświadczył tow. Witaszewski. W tych warunkach musimy przygotować się do nowych zadań i nowych metod pracy.

Z kolei przewodniczący KCZZ wy-

25 BM. ZAKOŃCZYŁY SIĘ W WARSZAWIE TRZYDNIOWE OBRADY PLENARNE CENTRALNEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ZARZĄDÓW GŁÓWNYCH I OKRĘGOWYCH KOMISYJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

PORZĄDEK DZIENNY OBEJMOWAŁ INFORMACJĘ O PRZEBIEGU OBRAD BIURA I KOMITETU WYKONAWCZEGO ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW. W RZYMIE, WYBÓR DWOCH NOWYCH SEKRETARZY KCZZ, SPRAWY ORGANIZACYJNE, KULTURALNO — OŚWIATOWE, SPRAWĘ WCZASÓW, A TAKŻE USTALENIE TERMINU ZWOŁANIA II KONGRESU ZWIĄZKOWEGO.

głosił referat o obradach Biura i Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. w Rzymie w maju br. Mówca przypomniał okres przed obradami rzymskimi, charakteryzując je jako okres atakiem obozu imperialistycznego na prawa i byt klas robotniczej, a przede wszystkim liczne zamachy na prawa Zw.

Zawodowych w poszczególnych krajach i na jednoci ruchu zawodowego, przypomniał również rolę planu Marshalla, który miał być taranem dla rozbicia Federacji.

Omawiając sytuację niemieckiego ruchu zawodowego, postanowiono na sejmie rzymskiej podjąć walkę o jednoci niemieckiego ruchu zawodowego aby

umożliwić mu pod jednolitości kierownictwem walkę o demokratyzację Niemiec.

W ożywionej dyskusji nad referatem uczestnicy plenum podkreślali potrzebę dalszej wzmożonej akcji polskiego ruchu zawodowego, przeciwko wszelkim możliwym jeszcze próbom rozbijania jednoci SFZZ oraz ofensywy przeciwko atakom międzynarodowego imperializmu i jego agentów na klasę robotniczą i ruch zawodowy.

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że wobec wysiłków agentów anglosaskich a przede wszystkim amerykańskiej centrali AFL, zmierzającej do rozbicia ruchu zawodowego w Niemczech, należy robić wszystko, aby dopomóc demokratycznemu związkowi zawodowemu w Niemczech w ich walce przeciwko anglosaskiemu imperializmowi. Walkę tę skutecznie poprowadzić może jedynie jednolity ruch zawodowy w Niemczech. Delegaci wyrażali przekonanie, że podstawową siłą, na której można się oprzeć w walce z niebezpieczeństwem odrodzenia się faszystwu w Niemczech, jest klasa robotnicza.

Referat organizacyjny sekretarza generalnego KCZZ tow. Kuryłowicza, był przeglądem dorobku ruchu zawodowego od plenum listopadowego w ub. r. do obecnej chwili.

Mówca podkreślił, że głównym zadaniem KCZZ w tym okresie była troska o człowieka i równocześnie troska o podniesienie produkcji i wydajności pracy. Tow. Kuryłowicz przypomniał osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie poprawy sytuacji ekonomicznej klasy robotniczej.

Omawiając współzawodnictwo pracy, mówca podkreślał, że wyrosło ono z nowego twórczego stosunku klasy pracującej, do państwa ludowego i naszej gospodarki narodowej. Wzrost zarobków w przemysłach objętych współzawodnictwem pracy jest dość pokaźny.

Dosłiśmy do wniosku — oświadcza mówca — że najlepszą formą organizacyjną dla upowszechnienia akcji współzawodnictwa pracy jest stworzenie sieci komitetów współzawodnictwa pracy przy związkach zawodowych, przede wszystkim na szczeblu centralnym przy KCZZ, następnie przy zarządach głównych związków zawodowych i przy radach zakładowych. Komitety będą prowadziły akcję propagandową i organizacyjną, będą ustalały normy i organizowały współzawodnictwo młodzieży.

Kończąc referat tow. Kuryłowicz omawia znaczenie połączenia obu partii robotniczych dla ruchu zawodowego:

„Nie ulega wątpliwości, że jednolita partia klasy robotniczej wzmożni znaczenie świata pracy w ustroju demokracji ludowej, ale równocześnie nakłada wielką odpowiedzialność na klasę pracującą w tworzeniu i budowaniu naszego państwa — państwa ustroju sprawiedliwości społecznej. Rola związkowców, należących do przyszłej wspólnej partii robotniczej, stanie się tym większa, że bierzemy wspólną nierozłączną odpowiedzialność za losy klasy pracującej, za jej przyszłość i za przyszłość naszego państwa”.

W dyskusji nad referatem zabierał głos kilkudziesięciu działaczy ruchu zawodowego z całego kraju. Jednogłośnie przyjęto uchwałę, że plenum KCZZ, uwzględniając wzrost ilościowy członków oraz zwiększony zakres działalności ruchu zawodowego w Polsce uchwała powiększyć skład prezydium o dwóch nowych członków. POWOŁANO NA STANOWISKO SEKRETARZY KCZZ STEFANA MATUSZEWSKIEGO I JÓZEFĘ KOFRANĄ.

W dalszym ciągu obrad sekretarz KCZZ tow. Bolesław Gebert wygłosił referat o działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych.

PO WIELKIEJ DEBACIE

Paryz, w czerwcu.

Wielka debata parlamentarna nad zaleceniami Konferencji Śześciu, zakończona znaną czytelnikowi polskiemu uchwałą, oświeciła wszechstronnie stosunek opinii francuskiej do problemu Niemiec i współpracy między narodowej, a odgłosy w Clermont-Ferrand w parlamencie ukazały w sposób przejrysty nierozdzielny związek między trudnościami zewnętrznymi i wewnętrznymi, wśród których Francja się młota.

Toteż w chwili, kiedy wspólne niebezpieczeństwo, zagrażające Francji i Polsce, niebezpieczeństwo ze strony reakcyjnych i argesyjnych Niemiec zarysowuje się na horyzoncie, nie od rzeczy będzie podsumować wypływające z tej debaty wnioski — o charakterze bynajmniej nie akademickim.

KTO BRONI NIEPCDŁĘGOŚCI

W debacie owej, ciągnącej się bez mała tydzień, wzięło udział trzydzieści dwóch mówców, nie licząc ministra, który ją zainaugurował przeszło dwugodzinny przemówieniem. Skończyła się po sześciu dniach o godzinie pół do piątej nad ranem, tylko sześciu z liczby mówców bronili rezolucji prolonduńskiej, w tym czterech jej autorów; ale tylko do czterech z liczby tych ostatnich: Reynaud i Cudene, bronili jej w sposób otwarty.

Pośród atakujących znaleźli się przedstawiciele wszystkich grup politycznych z wyjątkiem MRP i SFIO, choć obrona pewnych rzeczników tych partii była tak wstydlawa, że robiła wrażenie ich usprawiedliwienia osobistego.

Jak wytłumaczyć gwałtowność i mąsowość tego ataku, prowadzonego z wręcz przeciwnych stron półkola parlamentarnego?

Jeżeli chodzi o komunistów, ich negatywne stanowisko było proste i naturalną konsekwencją dotychczasowej działalności: konsekwentni obrońcy pokoju, potencjalni oni zawsze „politykę zachodnią”, domagali się zawsze ścisłej współpracy sojuszników w radzieckiego i anglosaskich w myśl uchwały Poczdamu i Jaltę, przestrzegali przed podziałem Niemiec, demaskowali z mowę bankierów amerykańskich z baronami Ruhry i odbudowaniem reakcyjnych Niemiec.

Co się tymi oponentów, czy to z prawicy, czy z centrum — to byli to przeważnie ludzie de Gaulle’a; rozporządza on obecnie około setką depu-

towanych, rozslanych w różnych ugrupowaniach i wykonywujących jego dyrektywy. Gwałtowna opozycja z jego strony tłumaczy się powodami wewnętrznymi — politycznymi i względami „strategii międzynarodowej”.

DE GAULLE ZAWIEDZIONY „GAULEITER” EUROPI ZACH.

Motywy „strategiczne” są proste: de Gaulle nigdy nie ukrywał swych sympatii dla zachodniej polityki awanturniczej i jest on jednym z tych polityków, którzy budują swe rachuby na tym, że wojna jest jakoby nieunikniona.

Ale, jak wszystkim jego kolegom, anglosaskim sojusznikom przynosiła mu okrutne rozczarowania. Gdy bowiem de Gaulle widział na czele zachodniego europejskiego bloku Francję pod swoim przewodem, to Anglosasi wysuwali ją na to miejsce zachodnie Niemcy, traktując Francję niemal jak państwo zwyciężone!

Racje wewnętrzne — polityczne operacje gaullistowskiej polegały na tym, aby wykorzystując niepopularność niemieckiej polityki rządu — przypuścić pokazowy szturm, wykaazać jego słabość i skłonić jego szefa do rekonstrukcji gabinetu przez wprowadzenie doń — nowych gaullistów. Czyż jeden z mówców generała, Triboulet, nie oświadczył z rozbrajającą otwartością: „Jeśli głosujemy przeciwko rządowi, to po to aby zmienić ekipę?”

Niezależnie jednak od rzeczywistych intencji de Gaulle’a w przemówieniach kilkunastu jego aktywistów i sympatyków, a tym bardziej z wystąpieniach niezwiązanych z „środkiem dyspozycji” pewnych deputowanych centrum i prawicy znalazły odbicie głębokie niepokój i silne niezadowolenie, nurtujące najszerszą opinię francuską.

Wysuwane przez mówców tych zarzuty, dalekie od jasności i konsekwencji argumentacji komunistów, dawały wyraz obawom i uczuciom francuskiego drobnośleszczaństwa i pewnego odłamu burżuazji. Nieposób w ramach jednej korespondencji odtworzyć wszystkie poruszone problemy; zatrzymajmy się na najistotniejszych.

stąd, redaktor arcyreakcyjnej „Aurore” — że w takim wypadku służylibyśmy za pole bitwy, że byłibyśmy okupowani przez jednych, wyzwani przez innych, przy pomocy bomb atomowych”. Wtórą mu w tym, na swój sposób, deputowani prawicy Bardoux i Moustier.

Czy zatem słuszną jest rzeczą podpisywać się pod podziałem Niemiec, który zaostza przeciwieństwa między sojusznikami na Wschodzie i na Zachodzie? Zrywamy ze Wschodem, nie uzyskawszy gwarancji od Zachodu — wola gaullista Bourdau. Znałszyśmy się sami wobec Niemiec, wtórnie mu Bastid. Podział Niemiec rozpęta licytowanie się nacjonalizmu wewnątrz tego kraju, ale korzyść z tego wyciągną nie Anglosasi, przetrze ga gaullista Capitant. Podpisanie też londyńskich, to katastrofa narodowa — oświadcza przywódca prawicy, stary antymonachijczyk Louis Marin.

Czy w tej sytuacji miało sens pogarszanie stosunków z ZSRR? Kto jest odpowiedzialny za rewizję w obrotach repatriantów radzieckich w Beauregard? „Wówczas, gdy stosunki nasze z ZSRR są napięte, nie wiemy dla czego, ani kto jest za to odpowiedzialny!” — wola Moustier. „Bezpieczeństwo Francji wymaga przede wszystkim zgody czterech sojuszników” — oświadcza deputowany socjalistyczny Laple w przemówieniu... uzasadniającym rezolucję prorządową. „Porozumienie to w wypadku ustanowienia rządu niemieckiego we Francji — przetrze ga deputowany prawicy Theetten. „Zalecenia londyńskie nie wykluczają porozumienia czterech sojuszników” — replikuje premier Schuman w końcowym przemówieniu, starając się uspokoić obawy oponentów.

Oto kilka wysoce poczuających motywów, które rozbijały z siłą od prawej strony półkola parlamentarnego w czasie wielkiej debaty nad problemem niemieckim.

Jak ocenić uchwałę, w tych warunkach rezolucję? W praktyce oznacza ona przejście francuskiej dyplomacji całkowicie pod dyktando amerykański.

M. Browliński

„Układy londyńskie — oświadczył deputowany komunistyczny Billoux — są wyrazem bardzo konsekwentnej polityki, opartej na antysowieckim, antykomunistycznym i strachu przed ruiną. Jest to ta sama polityka, która doprowadziła do nienawiści w Hiszpanii i kapitulacji w Monachium”.

Wyrazy „kapitulacja”, „dymisja narodowa”, „abdykacja”, padły również z ust wielu mówców prawicy i centrum. Zastrzeżenia, włączone do rezolucji, a streszczające główne punkty dotychczasowego programu francuskiego w sprawie niemieckiej, obecnie porzuconego, mają wprawdzie znaczenie czysto platoniczne, ale są pośrednim wyrazem protestu i oporu nurtującego wśród szerokich rzesz społecznych Francji.

BURŻUAZJA KAPITULUJE, KLASA ROBOTNICZA WALCZY NADAL

Jeśli wielka burżuazja francuska uczyniła dalszy krok na drodze dymisji narodowej wobec obcego imperializmu, to, drodze, na którą wkroczyła w okresie przedmonachijskim, a która powiodła ją do zdrady i kapitulacji wobec najęźdźcy hitlerowskiego, to na przeciwnym biegunie społecznym grupującą się, jak wówczas, siły obrony niepodległości narodowej i walki o postęp: na ich czele kroczy francuska klasa robotnicza. Debata parlamentarna dowiodła, że w tych warunkach ona osamotniona.

Wypadki w Clermont-Ferrand, gdzie uzbrojona policja rzuciła się na strajkujących robotników, były, według polityków lewicy, spowodowane świadomie, w przedmiocie głosowania w parlamencie, przez władze czynnik administracyjny. Chodziło o skupienie wokół chwylającej się większości rządu kilku chwiejnych reakcjonistów o przeżycie ich „czerwonym” niebezpieczeństwem. W tym samym momencie, kiedy pałki policji spadały na głowy francuskich robotników, parlament francuski otwierał kuszące perspektywy przed baronami Ruhry i hitlerowcami w owych skórkach.

Potężny strajk solidarnościowy, który ogarnął w trzy dni północną część Francji, jak długa i szeroka, unieruchamiając na przeciąg godzinny podłogi, zatrzymując windy w kopalniach i żurawie w portach i łącząc w tym samym porwyłe miliony ludzi pod znakiem niepokonanej, mimo wszelkich prób rozbicia. Generalnej Konfederacji Pracy — dostarczył materiału do refleksji kierownictwo polityki amerykańskiej i ich posłusznym wykonawcom we Francji i Europie.

M. Browliński

W OBOWIĄZKU PRZED WŁASNĄ OPINIĄ PRAWICA I CENTRUM MANEWUJĄ

W szeregu przemówień rozbrzmiewała nuta lęku, że w wypadku konfliktu. Francja stałaby się polem bitwy. „Mamy, niestety pewność — oświadczył radykal Ba-

kański

W dyskusji nad referatem zabierał głos kilkudziesięciu działaczy ruchu zawodowego z całego kraju. Jednogłośnie przyjęto uchwałę, że plenum KCZZ, uwzględniając wzrost ilościowy członków oraz zwiększony zakres działalności ruchu zawodowego w Polsce uchwała powiększyć skład prezydium o dwóch nowych członków. POWOŁANO NA STANOWISKO SEKRETARZY KCZZ STEFANA MATUSZEWSKIEGO I JÓZEFĘ KOFRANĄ.

W dalszym ciągu obrad sekretarz KCZZ tow. Bolesław Gebert wygłosił referat o działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych.

Na Festiwalu Świetlicowym

W CIEMNEJ SZTOLNI - W IZBIE CHŁOPSKIEJ

Górnik Jamroz ma do wyboru zdradę towarzyszy lub śmierć. Wybiera drugą ewentualność i ginie wraz z prowokatorem w najniższym podziemnym korytarzu kopalni, gdzie ukryto broń.

Na scenie wybuchy granatów, płomienie ognia i huk walących się stropów. Widownię zaczyna niepokoić ta zbyt realistyczna scena. Dzieci — najmłodsza publiczność — spoglądają z niepokojem na drzwi, którymi w razie niebezpieczeństwa, będą mogły czmychnąć na ulicę.

Kończy się jednak wszystko szczęśliwie. Kurtyna zapada. A za kulami gorączkowa biegania. Zespół świetlicowy Zw. Zaw. Górników — Jaworzno, który odegrał „Podziemie w podziemiach” schodzi właśnie ze sceny.

W ciasnej garderobie umorusani aktorzy ścierają z twarzy i rąk czarną szminkę.

Z głębokim westchnieniem ulg, od twórcy roli Jamroza — górnika Kazimierza Sosin zapala papierosa. Nareszcie koniec.

Kierowniczka zespołu, Halina Witańska odbiera zasłużone gratulacje. Jej zarumieniona twarz świadczy o emocjach, jakie przeżywała podczas trwania sztuki, której scenariusz opracowała sama.

Przerzuciłam setki książek i raptem wpadła mi w ręce powieść Broniewskiego „Błędne ognie”, zadedykowana naszemu kierownikowi kopalni — mówi ob. Halina.

Okazało się, że na podstawie opowiadań kierownika T. Zmudy, autor stworzył swoją powieść, w której opisał działalność organizacji podziemnej w kopalni Jaworzno.

A jak się podobają publiczności nasza dekoracja? — pyta sztygar Jastrzębski. Odpowiadam, że bardzo, i biegnę szybko na widownię.

Wpadam na moment — gdy Magda Słimaka namawia męża do kupna krowy od soltysa Grzybia.

Z ciemnej sztolni przeniesiemy się teraz do chaty chłopskiej. Akcja toczy się żywo, — gra na wysokim poziomie.

„Płacówka” Prusa znalazła w tym zespole świetlicowym doskonałych od twórców. 11-letni chłopiec w roli Stasia Słimaka, wzrusza widownię dzielnym głosem, wspaniałą dykcją i cudownym wuciem się w rolę.

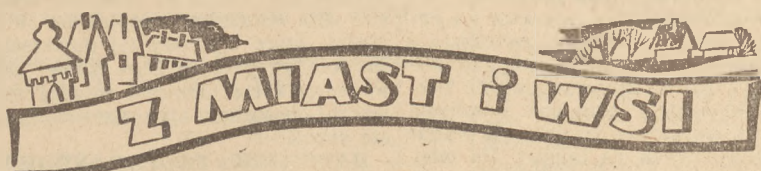
Magda, jej mąż, Maciek i głupia Zosia — to robotnicy Państwowych Zakładów Przetwórstwa Bawełnianego w Częstochowie.

Czekam z niecierpliwością opadnięcia kurtyny i wyrzeczając Jerzego Kruczmara, pędzę do ich garderoby.

Doskonale grał, świetnie — mówi czołowy aktor Teatru Polskiego ściskając spłowione dłonie od-

twórców „Płacówki”. W kącie kryje się zaenowany gratulacjami Krzysztof Królikowski. Wystąpił po raz pierwszy na scenie i pochwały krepują go.

Wdał się w tate, mówią o nim wspóltowarzysze.



W STARYM DWORZE IMC PANA JANA CHRZYSTOMA

W Węgrzynie, małej wsi, leżącej na pograniczu powiatu rawskiego i brzezińskiego i oddalonej o 20 km od najbliższego miasteczka, powstała wórowa stacja pomocy lekarskiej PCK. Przy stacji znajduje się sala poloznica, nowoczesny gabinet lekarski, poczekalnia dla chorych zakaźnie i poczekalnia dla innych chorych. Stacja mieści się w historycznym dworze szlacheckim, należącym do słynnego pamiętnikarza z XVII-go wieku Jana Chrzystoma Paska.

MARTWE DUSZE

Jan Jaszczak i Wacław Orliński kierowali robotami przy oczyszczaniu koryta rzeki Orli i Łobzówki w powiecie wyrzyskim. Pierwszy był wodomistrzem, drugi sekretarzem technicznym Rejonowego Kierownictwa Robot Wodno - Melioracyjnych. Pracowali nadzwyczaj zgodnie — dobrali się jak w korcu maku.

Obydwaj przyjaciele stanęli przed sądem — okazało się bowiem, że na listę plac kierowanych robot wpsali nieistniejących robotników. Wyplaty dla tych „martwych dusz” kierowali do własnych kieszeni.

MIASTO STARYCH PANIEN

Lutomiersk słynął kiedyś ze swoich warsztatów sukienniczych — dziś po warsztatach tych śladu nie ma i nikt nie odgadby w tym zabitym deskami od światła miasteczku że za czasów króla Stasia był to ośrodek rodzającego

Ojciec, Wincenty Królikowski, reżyser i kierownik zespołu, opowiada z dumą, że zespół ich powstał w 1907 roku i przetrwał dwie wojny. Jubilattem i założycielem jest majster Michał Dzikowski, który z wielkim zacięciem aktorskim grał Słimaka.

Magda — Helena Florczyk, 40-letnia kaczka, ma za sobą tylko 5 lat pracy w zespole, ale odniosła pełny sukces.

Wybraliśmy pierwszy rozdział „Płacówki” — mówi kierownik, gdyż chodziło nam o wprowadzenie na scenę jak najwięcej ludzi z naszego zespołu, a Prusa dlatego, gdyż jest to jeden z powieściopisarzy polskich najbardziej poczytnych.

się przemysłu włókienniczego. Dziś Lutomiersk cieszy się zgoła osobliwą sławą. Jest rezerwatem starych panien i starych kawalerów.

I czym tu wytłumaczyć tę obojętność Amora dla spraw Lutomierska?

WSTĄP KOLEGO NA... KUFLEK

W Sycowie pod Wrocławiem otwarta została niedawno pijalnia mleka. Do pijalni tej co raz częściej zaglądają na kufleki mleka obywatele Sycowa. Jest to, rzecz jasna, powodem wielkiej radości miejscowych żon.

Z EPOKI KAMIENNEJ

Junacy jednej z brygad SP w czasie swych prac pod Koninem, natknęli się na ciekawe wykopaliska przedhistoryczne. We wsi Studzienka, pod Rogoźnem odkryte zostały cmentarzysko z pięciu grobami skrzynkowymi. Rów nie w Radziniu nad Wartą znaleziono zostały naczyń ceramiczne z XI wieku.

DZIKI PUSTOSZĄ ZIEMIĘ ODZYSKANE

Na Ziemiach Odzyskanych rozparoszyły się dziki, które czynią olbrzymie szkody na polach.

Myśliwi zatem na jesieni będą mogli oddawać się ulubionemu sportowi z pożytkiem dla ogółu, bo wytepienie dzików to zadanie, jakie przed nim stawia Min. Z. O. wraz z Min. Rolnictwa i R. R.

A zanim nadejdzie okres wilekszych polowań — terenowe Rady Narodowe zatrudniły stróżów nocnych, którzy mają za zadanie płoszenie dzików.

Drugi dobry zespół, który tego wieczoru wyróżnił się, przybył z Poznania z Zakładów Ceglarskiego. „Droga do switu” Piepińskiego grał dobrze, lecz niezupełnie trafnie wczuli się w atmosferę walczącej Warszawy. Ale to nie ich wina. Jest to zespół młody, założony w 1945 roku przez ob. Benedyktę Krzyżanowską. Młodzi chłopcy, odwołujący ról Wawrzonka, Mańka, Franka, Kacpra i dziewczynka w roli Florka, mają niewątpliwie talent.

Wybrałam ich spośród licznej rzeszy robotników naszych Zakładów i nie zawiodłam się — mówi reżyserka. Pracują wiele nad sobą i chętnie. Idea drugiego aktu „Drogi do switu” bardzo nas pociągała. Zbratanie wszystkich warstw społecznych inteligencji, proletariatu i chłopów, którzy razem dążą do wspólnoty i solidarności społecznej, do pokoju i wierności narodowej, do ogólnego szczęścia na ziemi, do którego ma prawo każdy człowiek, wydał nam się tematem najbardziej aktualnym.

Montaże sceniczne: „Cześć lotnikom” w wykonaniu zespołu pracowników Państwowej Rektyfikacji w Lublinie, oraz „Kolejarz w odbudowie”, opracowany i odegrany przez ZZK z Bydgoszczy, miały wiele pomysłów momentów. Zwłaszcza ostatni.

Na tle zapalonych semaforów, lśniących szyn — kolejarze mówili o swych osiągnięciach i pracy, włożonej w odbudowę zniszczonego kolejnictwa.

Wczoraj wieczorem, po raz ostatni, zapadła kurtyna. Zakończenie festiwalu odbyło się w Teatrze Polskim. Dziś wyróżnione zespoły wracają do swych warsztatów pracy, dumne z odniesionych sukcesów.



Półwie się udał

RYBA IDZIE!

Loteria—Dorsz się obraził—Jak płotka zrobiła karierę—
Póki szprotka podrośnie — Fauna na drucie—
Gwóźdź sezonu

na nasze wody. Tymczasem przera-

biamy wszystkie inne gatunki.

Skrzynie świeżej ryby wędrują na stoły, gdzie szybko ręce pracujących tu kobiet czyszczą je nożami i specjalnymi nożycami, przygotowując do dalszego przerobu. Z tej hali skrzynki pójdą do plukalni, kończąc tym samym swą podróż „na surowo”.

Po starannym moczeniu ryby znajdują się z kolei na wielkiej patelni wśród innych, podobnie spreparowanych towarzyszek, wchodząc w pierwszy etap produkcji konserwy.

Smażalnia ryb — wygląda jak studnia z kolowrotem. Tylko zamiast wody, kipi w niej kilkadziesiąt litrów gotującego się oleju, w którym co kilka minut zanurzają się automatycznie patelnie wypełnione rybą. Po wysmażeniu rybki idą do puszek. Tuż obok przy specjalnej maszynie zalewa się puszkę sosem pomidorowym i przykrywa denkiem. Jeden ruch maszyny — i zamknięte puszkę padają na wózek. Stąd pojadą do sterylizacji.

Metalowe kosze zapełniają się puszkami. Kilka wprawnych ruchów ręki, zgrzyt łańcucha na zębatym kole, pisk rolek na ramie i oto kosz zawieszony nad otwartą czeluścią kotła, ginąc w obłokach pary. Znowu zgrzytają łańcuchy, puska cicho woda, kosz znika. Zakrywa go ciężka kłapa. Teraz przez jedną godzinę, w temperaturze 112 stopni Celsjusza gładą będą wszystkie bakterie, które mogłyby spowodować psucie się konserwy.

Obok na wielkim stole pełnym trocin czyszczy się wyjęte przed chwilą ze sterylizatora puszkę, które wędrują z kolei do następnego działu, gdzie otrzymują swoją firmową nazwę. „Skumbria w tomatie” gotowa do dalszej podróży czeka w fabrycznym magazynie na ekspedycję. Skumbria — to po łacinie makrela, ale u nas robi się z poczywych płotek.

W POGONI ZA SZPROTKĄ

Ryb słodkowodnych przerabiamy obecnie ok. 35 ton miesięcznie — informuje inż. Plachecki. Na patelnie idą teraz przeważnie karpie i płocie. Nie brak jednak ryb morskich. Samych łososi wędzimy ok. 40 ton miesięcznie, a produkcja dziułu konserwowego wynosi 15.000 puszek dziennie. W wędzarni mamy na warsztacie głównie węgorze, dorsze, flondry, szprotki. Ale ze szprotkami to cała historia.

Oczekiwane od wielu lat, pojawiły się wreszcie w bieżącym sezonie na Bałtyku. Nasi rybacy, pamiętający dobrze przedwojenną „prosperity” szprotowa rzucili się na nie hurmem. Ale tu spotkali się z ostrym sprzeciwem Departamentu Rybołówstwa Morskiego, który kategorycznie zabronił połowów tej ryby. W morzu bowiem tak jak i w puszczy obowiązują czas ochronny. Mały szprot podlega tej ochronie. Musimy zaczekać aż podrośnie, zadamowi się i przypłyne masowo na stałe. Na razie importujemy szprotki z Danii i Szwecji. Wędzimy, lub podsuszamy w piecach, pakujemy do puszek i „szprotki w oliwie” — gotowe. W czasie ostatniej zimy przerobiliśmy w naszych zakładach ok. 200.000 puszek tej ryby.

Idziemy do wędzarni. W wielkich piecach palą się grube polana bukowe, dębowe lub olchowe, najlepsze do wędzenia ryb. Gęsty dym gryzie w oczy i utrudnia oddychanie. — Wreszcie piece zostają otwarte — widać w nich długie rzędy tłustych i ogromnych węgorzy, ociekające gęstym sokiem dorsze szerokopierne flondry i wreszcie gęste rzędy małych złocistych rybek ponawlekanych na druty. To szprotki — nadziejka rybaków. Wędzarnia posiada 30 pieców — może przerobić ok. 8 ton surowca dziennie.

W pobliskiej solarni, która zasała dziennie 10 ton ryby, w dalszym ciągu króluje dorsz. Całe góry tej ryby przygotowuje się na eksport. Dorsze ubijają się w beczkach, jak kapuste. Niewiele dalej znajduje się nowoczesna 2-komorowa chłodnia, pojemności prawie 30 ton oraz magazyn śledziowy na 4000 beczek i inne pomieszczenia gotowe do przyjęcia ok. 6 wagonów opakowań i towaru.

SEZON ZA PASEM

Wszędzie wzorowy ład i czystość. Robotnicy zatrudnieni przy czyszczeniu i plukaniu ryb są zaopatrzeni w ochronne buty i fartuchy gumowe. — Nie powiedzieliśmy jeszcze o najważniejszym naszym surowcu — mówi oprowadzający nas kierownik. — Jest nim śledź. Wielki sezon śledziowy rozpoczyna się zwykle w połowie sierpnia i trwa do końca grudnia. Świeży śledź wędruje od razu ze statku do pieca i wychodzi stąd jako apetyczny pikling. Z konserw najbardziej lubiane są śledzie w galarecie, opiekane, marynowane no i rolmopsy. Olbrzymi dział naszej pracy — to przede wszystkim śledzie solone. Sezon śledziowy, dorsze, szprotki — to nasze radości i kłopoty. Czekają nas wielkie roboty. Ryba idzie! (12)

Z Wystawy Ziemi Odzyskanych

Rosną

jak grzyby po deszczu

Pierwszy został wykonany już 9 dni temu pawilon „Spółem”. Pawilon przemysłu miejscowego — czarodziejski skrzany dom, oparty na stalowej konstrukcji jest już prawie gotowy.

Na ukończeniu są też pawilony Ministerstwa Komunikacji, Państw. Monopoli Tytoniowego, Państw. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Izby Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej.

W pawilonie „Prasy, Książki i Wiedzy” robi się ostatnie pociągnięcia. Na oczach rosną pawilony Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ministerstwa Rolnictwa, zagrody chłopskie, pawilon rybacki. W dziale hodowlanym Wystawy wkrótce staną stajnie, obory, kurniki i pawilon weterynarii.

Posąg robotnika

Wkrótce przewieziona zostanie z Warszawy do Wrocławia monumentalna rzeźba — posąg robotnika. Twórcą posągu jest znakomity rzeźbiarz prof. Ksawery Dunikowski. „Robotnik” stanie przed halą ludową.

ERZY PYTLAKOWSKI

BUMERANG

Natarcie rozpoczyna się. Biotnistym polem w kierunku cementowni suną czołgi drugiego batalionu, a za nimi piechota. Działają czołgowe ostrzeliwują prawy skraj Wejherowa i śródmieście. Drugi batalion osiąga cementownię. Trzeci omija dwa rowy przeciwczołgowe i leje po bombach na szosie, zbombardowa-



nej przez Niemców. Ogień polskich czołgów z cementowni sygnalizuje Niemcom niebezpieczeństwo okrażeń. Wycofują się na wzgórze, ku północy i w kierunku Redy. Polskie czołgi przejeżdżają pędem przez miasteczko. Choć jeszcze huczą wyrzuty, nieskażony Wejherowa wybiega na ulicę, by witać oswobodzicieli. Ale siedemnastka polska ruchomych fortec (jeden czołg został uszkodzony — wjechał na minę), jest już poza Wejherowem, jak również te liczniejsze, które ominęły miasto.

GODZINIE trzynastej Brygada osiągnęła Białą Rzekę. Znowu Niemcy biją z moździerzy i z dział ze stoków od północy i znowu na szosie pełno niemieckich aut.

Dopiero pod Janowem Niemcy zatrzymali Brygadę. W bunkrach i fortach otaczających dawne lotnisko zorganizowali silną obronę. Natarcie czołgów i piechoty załamało się. Czołgi ukryte w podwórzach domostw otworzyły ogień na niemieckie bunkry.

Bitwa pod Janowem trwała sześć dni. Niemcy wiele razy kontratakowali. Polskie ataki były częste, ale końcowego powodzenia nie osiągnęły. Niekiedy Niemcy nie mogąc odeprzeć polskich czołgów poddawali się. Czołgi szły naprzód, a Niemcy zdradziecko oddawali postępującą za czołgami piechotę.

Siedemnastego marca Brygada zostaje przerzucona w kierunku Łęczyc. Dwudziestego trzeciego marca Brygada naciera na Mały Kack, silny punkt niemieckiej obrony przeciwlotniczej, dwudziestego piątego i szóstego razem z piechotą radziecką prowadzi walki na południowym skraju Gdyni. Dwudziestego siódmego polskie czołgi przejeżdżają koło Zarządu Miejskiego w Gdyni i prą dalej w kierunku przystani Dwudziestego ósmego marca o godzinie dwudziestej Brygada osiągnęła zatokę.

BOJOWY szlak Brygady znaczący zniszczone i uszkodzone czołgi. Zdane do naprawy transportowo do zakładów reperacyjnych, pozostałe stanowią żelazny pomnik wadoju w oswobodzenie Pomorza.

Pluton czołgów drugiego batalionu i batalion zmortyzowanych fizylierów z Gdyni przerzucono do Gdańska, gdzie trwała bitwa. Silne oddziały niemieckie otoczone na Żuławach gdańskich czyniły rozpaczliwe próby wyjścia z okrażeń i przedarcia się na Hel, skąd okręty miały je przewieźć do Danii.

Polacy natychmiast po przybyciu do Gdańska na historycznym dworze Arthusa wywiesili polski sztandar. Niemcy również natychmiast skierowali nań ogień swej artylerii. Oni już wiedzieli. Generał Tiedemann był wtedy nieobecny na Żuławach, ale wszyscy inni, zamknięci w kotle, widzieli w polskim sztandarze bumerang sprawiedliwego odwetu mierzący w nich.

PŁANY! Dumne chwile defilady wojsk niemieckich we włączonym do Rzeczy Gdańsku, w Gdyni. Później lata rządów niemieckich na polskim Pomorzu. Teraz, zamknięci na Żuławach, za wszelką cenę pragnęli odwrócić swój gorzki los, który sami sobie zgotowali.

Zniszczyli Gdańsk. To im się udało. Defilowali przez Gdańsk jeszcze dwa razy w dniu trzecim kwietnia 1945 roku i po ostatecznej kapitulacji, w maju — to też prawda. Ale szczególnie ta pierwsza defilada ich bolała. W roku 1939 na wzgórze w Oksywiu kilkunastu Polaków kapitulowało przed Niemcami po wyczerpującej, bohaterskiej walce. W kwietniu 1945 roku wielotysięczna, doskonale uzbrojona armia niemiecka kapitulowała przed stosunkowo nielicznymi jednostkami polskimi i ich sojusznikami, żołnierzami radzieckimi.

Brygada Pancerna poza plutonem czołgów i fizylierami przerzuconymi do Gdańska, ruszyła w pościg za nieprzyjacielem. Pościg odbywał się na szlaku Dębogórze — Babi Dół. Leśna, falista droga była zaślana niemieckim sprzętem. Radziecka artyleria i lotnictwo zrobiły tutaj Niemcom krwawą kąpiel. Jeszcze dziś w Oksywiu, na brzegu morza, widnieją resztki olbrzymiego cmentarzyska sprzętu niemieckiego. Bo Niemcy do samego końca wojny mieli sprzęt i ludzi.

CZWARTEGO kwietnia Brygada Pancerna osiągnęła brzeg w Babin Dole. Czołg wjechał w morze. Jeden z oficerów w słoną wodę rzucił pierścien. Lotnicy sowieccy ścigali nieliczne barki, którymi Niemcy umykali na Hel. Zresztą Hel także się poddał, choć dopiero 9-go maja.

Wojna skończyła się. Pozostał tylko jej szlak szlak racji historycznej. Rzucony w 1939 roku bumerang, zgodnie z zasadą, wrócił do tego, kto go wyrzucił. Ze ów lot odbywał się ściśle po pierwotnej linii to tylko sprawa terenu i strategii. Ze jednak ów lot powrotny, że ów odwet odbył się, to już jest sprawą naprawienia przez nas błędów przeszłości.

JESZCZE jedno: nikt nie instruował żołnierzy polskiego najpierw broniącego, a później oswobodzającego Wybrzeże, tak jak instruowano janczaryw atleńskich, atakujących Warszawę ze Leningradu. Każdy Polak, każdy polski żołnierz nosił i nosi w swym sercu ten kamień węgielny polskiej racji stanu: miłość do morza.

Okazja dla filatelistów

Znaczki pocztowe na Święto Morza

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Ligi Morskiej wydało Ministerstwo Poczt i Telegrafów w małym nakładzie okolicznościową serię znaczków pocztowych w nominalach po zł 6.—, 15.— i 35.—, według projektu art. grafika prof. Tadeusza Gronowskiego.

Znaczki przedstawiają yacht szkolny Ligi Morskiej „Generał Żaruski”, pracę przeładunkową w porcie szczebińskim, oraz prace stoczni naszych.

Znaczki będą sprzedawane we wszystkich urzędach pocztowych jedynie w okresie „Dni Morza” to jest od 23 do 29 czerwca br.

Zbieraczy ciekawostek zainteresują datowniki okolicznościowe z hasłami morskimi. Datowniki używane będą w tym samym okresie w urzędach pocztowych: Szczecin, Gdańsk, Katowice, Warszawa, Porąbka - Międzybrodzie,

Czy można palić w wagonach PKT

Dyrekcja OKP Gdańsk wyjaśnia

W związku z licznymi notatkami w prasie na temat palenia tytoniu przez pasażerów w przedziałach dla niepalących w wagonach osobowych PKP — Dyrekcja OKP w Gdańsku wyjaśnia:

W okresie przedwojennym obojętnością na PKP przepisy, które normowały zagadnienie palenia tytoniu w wagonach osobowych przez pasażerów oddzielnych przedziałów dla palących i oddzielnych dla niepalących.

W okresie powojennym przepis tego dotyczący nie wprowadzono. Bezpośrednią przyczyną niestosowania tego dawniej obowiązującego przepisu jest brak wystarczającej ilości taboru wagonów osobowych.

Należy się liczyć z ponownym wprowadzeniem wagonów dla niepalących. Obecnie obserwowany na PKP podział wagonów na przedziały dla palących i niepalących, należy uważać jako stadium przygotowawcze do wprowadzenia w życie omawianego przepisu.

Wobec powyższego pasażerowie palący w przedziałach dla niepalących, nie posiadają w sprzeczności z przepisami porządkowymi PKP.

POLSKIE RYBOŁÓWSTWO

źródłem poważnych dochodów

POŁOWY dalekomorskie odbywają się na Morzu Północnym, na wodach Islandzkich oraz w pewnych okolicach w Kanale La Manche. Zasadniczo trzeba w tych połowach rozróżnić „sezon”: śledziowy, w czasie którego łowi się przeważnie śledzia wysokogatunkowego, oraz ryby białe, do której należy również dorsz.

Śledzie można co prawda łowić cały rok, mają one jednak największą wartość od lipca do końca września i są wówczas połowane na Morzu Północnym, na ławicach Fladenground, Doeggerbank, oraz u południowo-wschodnich wybrzeży Anglii, koło Yarmouth. W okresie późniejszym śledzie wędrują bardziej na południe i skupiają się głównie koło Yarmouth. Te śledzie rybacy nazywają „Yarmuckimi”, w odróżnieniu od poprzednich, zwanych „Fladenground”. W listopadzie i grudniu najlepsze połowy są w Kanale La Manche, a następnie, od stycznia, do marca łowi się śledzie „norweskie”, których nazwa pochodzi stąd, że gromadzą się w tym okresie u zachodnich wybrzeży Norwegii. Łowią je wtedy

prawie wyłącznie Norwegowie, i to w ten sposób, że zapędzają do fiordów wielkie ławice tej ryby, zamykają sieciami zastawnymi wyściele i z tak stworzonego basenu wydostają bez trudności „gotowy towar”!

POLSKIE POŁOWY DALEKOMORSKIE PO WOJNIE

POWOJENNE polskie połowy dalekomorskie zapoczątkowane zostały w roku 1946. W pierwszym półroczu 1947 r., mimo późno zakończonych zim, w czasie której powstały poważne trudności bunkrowe, a zamarniejszy Bałtyk spowodował unieruchomienie części flotyli, złowiono pokazuje ilości ryby białej (1.185 ton, wartości blisko 20 milionów złotych) czynny zaś tabor powiększył się do 8 dużych jednostek, które łącznie wykonały 22 rejsy.

Rozpoczęcie pierwszego właściwego sezonu śledziowego nastąpiło z końcem lipca, a dla niektórych statków nawet dopiero w sierpniu, z powodu opóźnienia importu sieci. W sezonie tym same jednostki duże (8 statków) wykonały 42 wypawy, w czasie których złowiono 2.941 ton ryb, wartości około 220 mil. zł.

Wszystkie statki Dalmoru do końca czerwca 1947 r. zrobiły razem 53 wypaw, złowiwszy 2 tys. ton ryb, o wartości około 60 milionów złotych. W drugim półroczu tego roku, kiedy stan flotyli znowu powiększył się o dwa statki, zrobiono razem 103 rejsy. W dalszym ciągu najkorzystniejsze w eksploatacji okazały się statki duże, a najmniej opłacalne małe i szkolne.

Rezultaty połowów w ciągu tegorocznych miesięcy „sezonu białej ryby” były również pomyślne. Złowiono bowiem 2.387 ton ryb białej wartości 484.640 dolarów oraz 44 ton śledzi — przez niepełne 6 miesięcy.

ZA DORSZĄ OTRZYMUJEMY DEWIZY

CAŁA ta ilość została wyładowana w portach zagranicznych, należy ją więc traktować jako eksport, tym bardziej, że sprzedaż dokonywano za waluty obce — funty szterlingi, franki belgijskie, floreny holenderskie, Warstość transakcji eksportowej „Dalmoru”

polega również na tym, że przedmiotem ich jest właśnie dorsz, niecierpiący się u nas popularności, a poszukiwany za granicą. W ogóle więc połowy w sezonie ryby białej mają charakter eksportowy i przynoszą realne zyski dewizowe.

Inaczej wygląda zagadnienie połowów dalekomorskich w sezonie śledziowym, do którego obecnie przygotowuje się cała flota „Dalmoru”: w innych przedsiębiorstwach przemysłu łowiernego. W tym okresie całą zdobycz przewozi się do kraju, ponieważ zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na śledzie jest u nas tak duże, że w znacznym stopniu pokrywane być musi drogą importu. Oczywiście konieczność trawienia czasu na pokrycie drogi paruset mil do miejsc połowów i z powrotem pociąga za sobą zwiększenie się kosztów eksploatacyjnych. Jednakże wobec dużego zapotrzebowania każda ilość śledzi, złowiona własnymi statkami, powoduje oszczędność wydatków dewizowych na import. Im więcej sami złowimy — tym mniej musimy przywozić z zagranicy.

Nie wiele przedsiębiorstw zagranicznych posiada tak dużą flotyllę dalekomorską, jaką dużą dysponuje „Dalmor”. Zaledwie po dwóch latach rozwoju liczy ona 13 trawlerów dużych (w tym 2 szkolne), 7 średnich i 3 małe. Członna flota reprezentuje tonaż 5.242 BRT. Poza tym 2 trawler (683 BRT) znajdują się w przebudowie i je dno w stadium budowy (600 BRT), wszystkie na Stoczni Gdańskiej.

Po kilkumiesięcznych trudach połowów arktycznych, flota wróciła obecnie do portu macierzystego na doroczny przegląd i bieżące remonty, przed zbliżającym się sezonem śledziowym. „Dalmor” zorganizował już kolejne remonty wszystkich swoich trawlerów, bez uciekania się do warsztatów zagranicznych. W Stoczni Gdańskiej wynajęto dok, na którym są przeprowadzane naprawy i malowanie kadłubów.

Za kilka dni cała flota, usprawniona technicznie i odświeżona, wyruszy na 1.000-milowe wypawy. Tym razem nie po dorsza dla zagranicznych nabywców, ale po śledzie. Za każdym rejsiem, każdy statek przywiezie kilkadziesiąt ton cennego ładunku. (n)



Gdynia. Robotnicy wyładują pocąg zamrażający ze statków

Województwo gdańskie

przyczynia się do odbudowy Warszawy

W GDAŃSKIM Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy, któremu przewodniczył prezes WRN tow. Duda-Dziwierz. Komandor Czerwinski.

Drugi sekretarz Kom. Gł. scharakteryzował wynik zebrań, przeprowadzonej w drugim półroczu ubiegłego roku w całym kraju.

Data ona 1.955 milionów zł., które zostały zainwestowane przy trasie „W — Z”, gdzie montowany jest most Śląsko-Dąbrowski i tunel pod Starym Miastem. Z budową trasy łączy

się zakładanie kolonii na Rynku Mariensztackim. W kolonii tej zostanie umieszczona ludność z usuniętych przy budowie trasy budynków.

Z A 740,5 mil. zł. przeprowadził się odbudowę kolumny Zygmunta i domów zabytkowych położonych na trasie „W — Z”, m. in. i kościoła św. Anny. Poza tym z funduszy zbiorczych odbudowana zostanie ul. Marszałkowska, która przeniesie tereny dawnego getta warszawskiego i otrzyma połączenie z Żoliborzem.

Ulica ta będzie w kilku miejscach

znacznie poszerzona. Przy ul. Maszalskiej między Złotą, Zielną i Sienką stanie w przyszłości Dom Chłopa, odbudowany Pałac Staszica, Uniwersytet i wiele innych monumentalnych gmachów, których budowę, lub odbudowę ułatwi ofiarność społeczeństwa.

N A TERENIE woj. gdańskiego zbiórka w porównaniu do r. 1946 znacznie osłabła. Obliczeń ostatecznych jeszcze nie przeprowadzono, ale wiadomo, że w akcji przodują Gdynia, Elbląg, Gdańsk i Sopot.

Wojewódzki Kom. Odbudowy zorganizował ostatnio zbiórkę odpadków, która ma dostarczyć nowych środków na odbudowę Stolicy. W krótkim okresie czasu działalności poszczególnych punktów tej zbiórki zgromadziły one m. in. 20 tys. kg szmat i 15 tys. kg makulatury, które zostają spieniężone.

W zbiorze współdziałało Komitet 208 doradców domowych. Zainteresowani są oni w akcji, ponieważ otrzymują z niej 50 proc. dochodów netto. Ostatnio

K OMITET popularyzuje zbiórkę odpadków i organizuje ją na terenie całego województwa. Na zakończenie obrad wybrano nowy zarząd Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy, do którego weszli: przewodniczący WRN tow. Duda-Dziwierz, jako prezes, oraz ob. ob. Podhorski, Lorenz i Chojnacki — wiceprezisi, sekretarz ob. Nieśluchowski i skarbnik ob. Hanisz i ob. Majorowski.

W skład sekcji propagandowej weszli: red. Groszkiewicz, Ulanowski i dyr. Parol. W skład sekcji finansowej — ob. Witoszyński i ob. Ramul. W skład sekcji Rewizyjnej ob. Stefański i ob. Koneczny. (n)

stwa organizuje z okazji Święta Morza i zakończenia roku szkolnego wieczór artystyczny. W programie artystycznym znajdują się m. in. występy artystyczne młodzieży szkolnej, oraz 2 orkiestry związkowych. Wieczór będzie zakończony zabawą ludową. (M)

W SZTUMIE POWSTAJE PIERWSZA W POLSCE STRZELNICA LUCZNIKARSKA

W Sztumie przy istniejącym klubie sportowym organizowana jest sekcja łucznicarska. Jednocześnie rozpoczęto zostały prace przy budowie odpowiedniej strzelnicy.

Będzie to pierwsza tego rodzaju strzelnica w Polsce. Jak wiadomo łucznictwo w Polsce przedwojennej stało na wysokim poziomie.

OSADNICTWO W POWIECIE SZTUMSKIM

Realizując dekret o przekazywaniu mienia nierolniczego Urząd Katastralny przy Starostwie Pow. zakończył opis nieruchomości nierolniczych w Sztumie, wciągając do spisu 536 obiektów i przystąpił do opisanie domów poniemieckich na terenie powiatów.

Od chwili rozpoczęcia akcji uwłaszczeniowej w rolnictwie na 1.625 wniosków o przyznanie prawa własności wydano 1.382 rozstrzygnięcia pozytywne i 1.172 karty nadania.



Rozwijając rybołówstwo i budując chłodnię — podniesiemy stopę życiową mas pracujących

Jak telegrafować do Niemiec

14 bm. otwarto ruch telegraficzny z Niemcami za pośrednictwem połączenia Warszawa — Berlin na następujących zasadach: telegramy przyjmujące się do miejscowości położonych we wszystkich strefach okupacyjnych.

Opłata za wyraz telegramu zwykłego wynosi 30 zł.

Dopuszczalne są następujące kategorie telegramów: prywatne zwykłe, prywatne pilne, prasowe, meteorologiczne, państwowe, służbowe i następujące wskazówki służbowe: G. P. — (do odebrania przez adresata w urzędzie pocztowym). — T. R. — (do odebrania przez adresata w urzędzie telegraficznym). M. P. (telegramy do doręczenia do rąk własnych adresata).

Telegramy o charakterze handlowym dopuszczono pod warunkiem, że nie dot. za transakcji sprzecznych z obowiązującymi zarządzeniami, wydanymi przez Międzysojuszniczą Komisję Kontroli, oraz przez władze okupacyjne, lub też nie są sprzeczne z prawem niemieckim.

Wystawa młodych plastyków w Sopocie

Jak zawsze, tak i w tym roku Państw. Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Sopocie zamyka rok szkolny wystawą prac studenckich. Studia w szkole dzielą się na wydziały: 1) malarstwa z architekturą wewnętrzną, oraz 2) rzeźby, przy czym każdy z tych wydziałów obejmuje obok sztuki „czystej” ściśle z nią związane działy użytkowe (tkanina dekoracyjna, grafika, ceramika, projektowanie wnętrza, malarstwo ściennego itp.).

Wystawa szkolna mieszcząca się w pawilonie sztuki (obok Grand Hotelu) oraz w budynkach szkolnych przy ul. Obrońców Westerplatte (nr 18, 24 i

26) daje przegląd wyników pracy na wszystkich wydziałach.

Wystawa jest otwarta od dnia 26 czerwca oddziennie w godzinach od 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

Szkola, której rozwój śledzimy od paru lat, otwiera od września br. czwarty rok studiów.

Pełny kurs studiów trwa 5 lat. Do szkoły przyjmowani są kandydaci z dużą maturą licealną, po zdaniu egzaminu wstępnego, który się w tym roku odbędzie od 20 do 25 września. Podania należy składać do końca sierpnia.

Przy W.S.S.P. istnieje Bratnia Pomoc Studentów, Dom Akademicki, oraz stołówka, szczególnie potrzebne ze względu na to, że do szkoły, która sobie zyskała już w całej Polsce uznanie, jedna z najpoważniejszych uczelni plastycznych, zgłasza się młodzież nie tylko z Wybrzeża, ale i z najdalszych okolic kraju.

Profesorami w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Sopocie są czołowi plastycy polscy.

Przemysł portowy

DROBNICA PRZEMYSŁOWA

Szwedzki statek „Alfa” przybył 24 bm. do Gdyni, przywożąc ze Szwecji 153 ton drobnicy, przeważnie maszyn, narzędzi i części do maszyn. Statek przewiózł między innymi artykuły elektrotechniczne, drut stalowy, płyty metalowe, aparaty do fabrykacji benzolu, części samochodowe, oraz skóry solone.

TRANZYT PAPIERU

Do Gdyni przybył szwedzki statek „Ranfater” z ładunkiem 200 ton papieru pakunkowego, przeznaczonego dla Czechosłowacji. Ładunek ten pochodzi ze Szwecji.

EKSPORT LUPKU SZAMOTOWEGO

Codziennie z Gdyni i Gdańska odchodzą do Szwecji statki z ładunkiem lupku szamotowego. 24 bm. szwedzki statek „Gustaw” zabrał do Szwecji 170 ton towaru.

JAJA I DRÓB DO LONDYNU

Polski statek „Lech” obrotujący regularnie do Londynu odszedł z ładunkiem 498 ton towaru, wśród którego znajdował się drób, jaja, jellita, żółtąk wieprzowy, wiklina i butle szklane.

BANDERA JUGOSŁOWIAŃSKA W GDAŃSKU

Portach naszych już dawno nie było bandery jugosłowiańskiej. 24 bm. przybył do Gdańska ze Szwecji jugosłowiański statek „Kordun”. Statek ten zabierze w Gdańsku węgiel.

Budujemy prowizoryczne magazyny drobnicowe

Spodziewany wzrost przeładunków morskich przez nasze porty, w szczególności ładunków transzytowych — nakazuje rozwiązać jak najszybciej problem niedostatecznej powierzchni magazynowej zespołu portowego Gdańsk — Gdynia.

W celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb postawiono uzyskać natychmiast kredyty na budowę magazynów tzw. „lekkich” (dachy i podpory drewniane).

Z TEATROWIEN

Teatr Miejski „Wybrzeże”, Gdynia — „Wesele” — Wyspiańskiego.

Teatr Kameralny „Wybrzeże”, Gdynia — „Dom Marynarzy” — „Czyżby za burzą” — Cwojdzkiego. Występ artystów warszawskich.

„Człowiek za burzą” we Wrzeszczu. Od dnia 26 bm. bezkosztowa komedia A. Cwojdzkiego „Człowiek za burzą” w wykonaniu artystów warszawskich wystawiana będzie w sal. Teatru Miejskiego we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 16.

Obiad premierowy. Zniżki pojedyncze i grupowe ważne.

KINA

Gdynia — „Warszawa” — Rosanna siedmiu księżyców.
Gdynia — „Atlantyk” — Kultury wielkiej rewolucji.
Gdynia — „Goplana” — Gasmacy plom.

Gdynia — „Fala” — Pościół.

Gdynia — „Promień” — Stalowe serca.

Sopot — „Baltyk” — Pani Miniver.

Sopot — „Polonia” — Plomien Nowego Orleanu.

Sopot — „Aktualności” — Program Nr 9.

Oliwa — „Polonia” — 14 lipca.

Wrzeszcz — „Capitol” — Dwaj panowie.

Wrzeszcz — „Bajka” — Mężczyźni w jej życiu.

Gdańsk — „Światowid” — Oflag 27.

Wejherowo — „Świt” — Ludzie bez skrzydeł.

Puck — „Mewa” — Krażownik Warg.

Kartuzy — „Kaszub” — Zielona Dolina.

Kościerzyna — „Baltyk” — Zuch dziewczyny.

Polanów — „Włosa” — kino nieczynne.

Starogard — „Polonia” — Urwis Gavrachy.

Łeba — „Fregata” — Dziewczyna z północy.

Śnipt — „Polonia” — Kobieta sama.

Białogard — „Baltyk” — Na tropie zbójni.

Szczecinek — „Wolność” — Wieczna Ewa.

Koszalin — „Polonia” — Pontcarra.

Nowy Staw — „Teza” — Miał detektyw.

WYSTĘPY ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH

Znani artyści żydowscy Dżigan i Zy-macher wystąpią w lokalu Okr. Kom. Zydowskiego w Gdańsku przy ul. Konopnickiej 8. w dniu 26-go i 27-go bm. o godz. 7 wiecz. Zaproszenia można uzyskać w sekretariacie Komitetu oddziennie od godz. 8 do 3 pp.

Muzeum Gdańskie, Gdańsk — Rzeźnicza 25, otwarte codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 10 do 13-iej.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

NIEDZIELA, 27 czerwca 1948 r., fala 1079

Godz. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo — transmisa z kościoła Serca Marii na Grochowie. 11.00 Audycja literacko-musyczna. 11.40 Koncert zyczeń. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 „Dzielnica zabawa” — zagadka radiowa. 13.50 Koncert „Słuchaj Polacy” na Żukawach, audycja dla wst. 14.25 Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia. 14.30 „Zabawa”, słuchowisko według komedii Gabrieli Zapolskiej. 15.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.45 „Z pociągów i lenarowicz”. 16.35 Audycja dla dzieci. 16.55 Audycja dla kobiet. 17.00 „Podwieczorek” przy mikrofonie. 18.15 „Świeczka zgasła” — komedia Aleksandra Fredry. 18.35 Koncert solistów. 19.05 „Nowe nutowe” — felieton. 19.30 Koncert zyczeń. 19.50 „Z pociągów i lenarowicz”. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie.

DZURY APTEK

Dzury od 19 do 25 czerwca br.

Gdynia — Apteka dr. Jankowskiego, Sławek Kościuszki 22 i Apteka Bałtycka, Sławska 42.

Sopot — Apteka Nowa — Stańska 779.

Oliwa — Apteka pod Orłem.

Wrzeszcz — Apteka Bałtycka, ul. Roosevelta 12

Gdańsk — Apteka Morska — Łąkowa 15.

Ważniejsze telefony

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa. Gdynia — 22-23.

Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338. Gdańsk — Gdynia 313-35.

Nowy Port 42-222

Sopot 511-00

Gdynia 22-22

Gdynia Port 46-08

Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264

Abonamenty szkolne nieważne od 1.VII

Dyrekcja MZK GG Gdańsk—Gdynia zawiadamia, że z dniem rozpoczęcia ferii szkolnych aż do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, tj. od dnia 1 lipca 1948 r. do dnia 31 sierpnia 1948 r. nie będą sprzedawane ani honorowane przez konduktorów: abonamenty szkolne 50-przejazdowe oraz szkolne bilety miesięczne.

W przyszłości abonamenty szkolne 10-przejazdowe będą wydawane i honorowane tylko na podstawie tzw. „Karty podstawowej”, wydawanej przez dyrekcję MZK Gdańsk—Gdynia i poświadczanej przez kierownictwo odpowiedniego zakładu naukowego.

Uwaga prenumeratorki „Głosu Wybrzeża”

Stwierdziłmy wypadki nieregularnego doręczania „Głosu Wybrzeża” do czytelników. Dlatego prosimy wszystkich prenumeratorki o każdej niedokładności w dostarczaniu pisma niezwłocznie komunikować do najbliższej placówki RSW „Prasa”, względnie do komitetów Polskiej Partii Robotniczej, albo telefonicznie w Gdańsku — 316-33, w Gdyni — 14-72. Administracja

Książka, która zbliży nas do morza

Jest nią „MORZE WOŁA” MIECZY-SŁAWA ZYDLERA, wydana przez „Panteon” w Warszawie.

Bezpretensjonalność tego tomiku wrażeń, felietonów i reportaży, stanowi jego urok i wdzięk. Zydler zebrał w nim swoje doświadczenia z żegluga śródlądowej, wspomnienia z rejsów dalekomorskich i obserwacje z rodzimego Wybrzeża.

Książkę tę powinien przeczytać i mieć każdy interesujący się choć trochę morzem, jest to bowiem jak gdyby „vadamecum” dla każdego, komu zagadnienie marynistyki s upodobało, czy z potrzeby są bliskie. Amator turystyki wodnej znajdzie tu garść praktycznych, w miarę i lekkiej formie podanych rad, jaką łodzią na jakie szlaki wyruszyć; pragnący spędzić urlop na Wybrzeżu, dowie się, jakie kąpieliska mniej znane rozciągnęły się nad wydłużoną obecnie linią naszego morza. Wrażliwy dopiero w Wybrzeże nowi mieszkańcy ujrzą przybyła w ostatnich miesiącach wartościowa a bezpretensjonalna książka. Szczęśliwej literaturze marynistycznej

w tej książce z bliska prawdziwe oblicze i codzienne życie kaszubskiego rybaka. Nie wiedzą na pewno, że jest właśnie takie, mimo że mieszkają tu obok siebie. Dowiedzą się interesujących szczegółów o portach, okrętach i ludziach morza.

Z 27 szkiców, składających się na całość, można by z korzyścią dla harmonijnego układu zbioru usunąć trzy o nazwach: „Agnes”, „Lekcja pływania” i „W portowym barze”. Charakter tych utworów, stanowiących nie to nowe, nie to opowiadania — rozbiła pewną jednolitość tomu. Poza tym wymagałyby za stosowania innych kryteriów.

Natomiast z formy reportażu i felietonu, dominujących w zbiorze, Zydler wywyczuje się bez zarzutu. Jest rzeczowy, przystępny, pisze dobrym stylem i co najważniejsze — jest interesujący. Niezwykle ciekawymi wiadomościami zawart w felietonie o Wyspie Kokosowej i jej skarbach, albo w doskonałym reportażu o pracy palacza na okręcie.

Książka „Morze woła” jest miłą, pożyteczną i pełną wdzięku lekturą.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

CZECZOW ANTONI — Oświadczenia, żart sceniczny w 1 akcie (Biblioteczka Światłocowa KCZZ Nr 6). Przekład z rosyjskiego M. Czanerle. Wstępem poprzedziła Cz. Wojńska, str. 44, zł 100.—

DANISZEWSKI TADEUSZ — Feliks Dzierżyński, jego życie, praca, walka. Okładka S. Bernackiego. W tekście liczne ilustracje i fotografie, str. 126, zł 210.—

Książka Tadeusza Daniszewskiego zawiera biografię Feliksa Dzierżyńskiego — opis jego niezmordowanych walk najpierw w byłym Królestwie Polskim w szeregach SDKPiL, a następnie w młodej, powstałej Republice Radzieckiej. Do książki załączone są fragmenty listów, pamiętników więziennych i przemówień Feliksa Dzierżyńskiego.

JEREMOW A. i TARLE E. — Francuska rewolucja burżuazyjna 1789 r. i wojny napoleońskie. Przekład z języka rosyjskiego (Biblioteka Historyczna), str. 236, zł 290.—

Książka Tarle i Jeremowa obejmuje wyjątkowo bogaty w wydarzenia okres od początku francuskiej rewolucji 1789 r. do Kongresu Wiedeńskiego. Zwięzły opis wypadków, świetna marksistowska analiza, język prosty i łatwy — wszystko to sprawia, że książka stanowi bardzo cenny nabytek Biblioteki Historycznej wydawnictwa.

W. I. LENIN — Działalność choroba „lewicowości” w komunizmie (próba popularnego wykładu marksistowskiej strategii i taktyki), wydanie II, str. 128, zł 110.—

POGAN JÓZEF — Ciepłoty, nowe i opowiadania, str. 128, zł 150.— Okładka S. Bernackiego.

Rozbieganie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia Biblioteka szkolenia partyjnego Nr 3), str. 24, zł 20.—

SCHAEFF ADAM — Pogadanki o materializmie historycznym, str. 68, zł 60.—

Popularny wykład marksistowskiej nauki o społeczeństwie napisany w sposób przejrzysty i dostępny dla każdego. „Pogadanki” wypełniają dotkliwą lukę w popularno-naukowej literaturze, tak potrzebnej kursom robotniczym, szerokim rzeszom kształcących się, samoukiem itd. Układ książki dostosowany jest specjalnie do praktycznego użytku. (Rozdziały, podrozdziały pytania do każdego rozdziału itd.)

Myśl Współczesna. Czasopismo naukowe Nr 5 (24), str. 244, zł 100.—
Państwo i Prawo, miesięcznik Nr 5—8 (27—28). Organ Zrzeszenia Prawników Demokratów, str. 228, zł 200.—

Traktor Nr 191460 i jego opiekun

W tegorocznej akcji siewnej wieś polska, idąc za przykładem robotników przemysłowych, górników, włóknarzy, metalowców i inn. podjęła współzawodnictwo pracy.

Na wsi oznacza to całkowitą likwidację odlogów, podniesienie kultury rolnej, racjonalne wykorzystanie sprzętu mechanicznego, wreszcie — lepszy plon.

W majątkach PNZ współzawodnictwo ma charakter zarówno zespołowy jak i indywidualny.

Rekordzista w Jeleniogórskim okręgu PNZ jest traktorzysta Władysław Wysocki. Dzięki niemu to, ma jatek Sokółów, posiadający najmniejszą ilość sil mechanicznych — pierwszy wykonał wszystkie siewy i orki zimowe. Tow. Wysocki na swoim Fergusonie Nr. 191460 zaoferował 303 ha. Podkreślić przy tym trzeba, że zarówno traktor, jak plug pracowały bez remontu.

Kierownik stacji TOR, do której maszyną tow. Wysockiego trafiała na „ogólny lekarski” w okresie zimo w tym stwierdził, że jest w doskonałym stanie, wspaniale utrzymana.

Troska tow. Wysockiego o powierzona mu maszynę, jego dbałość o nią i

praca zostały należycie ocenione. Wzrost traktorzysty został oznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi” przez Ministra Rolnictwa.

Tow. Wysockiemu zostało również przyznane prawo do półmiesięcznego bezpłatnego pobytu na wczasach w Czechosłowacji. (t)

Jeszcze lepiej będziemy walczyć ze spekulacją

W Woj. Szkole PPS w Sopocie rozpoczął się kurs szkoleniowy dla inspektorów powiatowych i sekretarzy Społecznych Komisji Kontroli Cen, zorganizowany przez Gdańską Delegaturę Komisji Specjalnej.

Wykładowcami są: podprok. Checki, podprok. Błażewski, prok. Higoin, przewodniczący delegatury tow. Pawlak i sekretarz Dąbrowski.

Kurs ma na celu przygotowanie teoretyczne i praktyczne działaczy do pracy przy miejskich i powiatowych Radach Narodowych, których zadaniem będzie zwalczanie spekulacji, oraz przestępstw masowych.

NOWSZE badania historii morskiej rzuciły snop światła na przeszłość naszej floty wojennej. Niemniej ważny czynnik narodowej polityki morskiej, Marynarka Handlowa, spotyka się dotychczas z brakiem zainteresowania ze strony historyków. Szkic ten spróbuje ująć kolejnej losy, które przeważnie nie wychodziły poza ramy usłowań organizacyjnych, lub zgola pozostawały papierowym planowaniem.

NASI PRZODKOWIE ŚMIAŁYMI ŻEGLARZAMI

Wzmianki o obcych dziejopisarzy, jak również fakt iż brzeg pomorski nie znajdował się we władaniu narodów północy świadczą, że już przed legendarnym Janem z Kolna nasi przodkowie byli śmiałymi i szczęśliwymi żeglarzami. Żegluga własna Słowian malała w dobie, kiedy u ujść większych rzek powstały grody kupieckie, których ludność po części obcoziemna, zrzuciła się w Hanze. Zawładnięcie Pomorzem przez Zakon Krzyżacki położyło ostateczny kres wszelkim polskim zamierzeniom na morzu.

Rybołówstwo przybrzeżne nadal po zostawało w rękach kaszubskiego rybaka, jak za czasów rozkwitu w poprzedniej epoce książęco — gdańskiej. Przy pomocy własnego, sprawnie pracującego aparatu administracyjnego (na podobieństwo dzisiejszego GIRM-u) Gryfici pomorscy kierowali połowami i nadzorowali rybaków, już wówczas zrzeszonych w spółdzielniach pracy — odpowiednikach późniejszych maszowców. Część z nich bez wątpienia trafiała jako załoga na okręty gdańskie lub innych miast morskich.

BUNTOWNICZY GDAŃSK

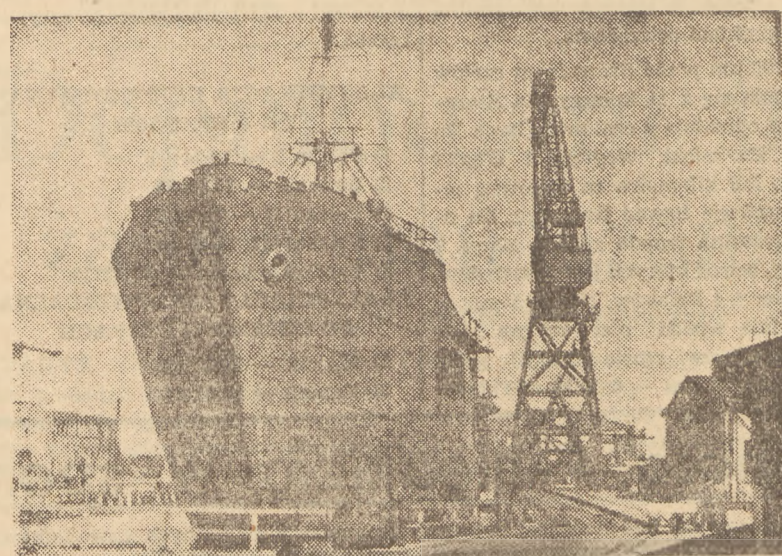
GDAŃSK żegluga rozwijała się pomyślnie, choć ostry kupiec wolał z pewnego portu dysponować nie okrętami, lecz tak samo istotnym obrotem towarowym. W tym okresie polskiej floty handlowej nie było, milczą o Polsce statystyki portowe i kanałowe (Zund). Gdańsk silnie dźwierzł przez królów nadany mu monopol polskiego handlu morskiego, o który, bezskutecznie zresztą, kilkakrotnie zabiegał sąsiedni Elbląg.

Moglibyśmy po części w poczet polskich kapitanów handlowych zaliczyć kaprów, słynnych strażników morza Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Skonfiskowany przez nich towar zalewał w 10 proc. podlegał opodatkowaniu na rzecz królewskiego armatora, pozostałe zaś dziesięć dziesiątych — kaper w celu upłynienia

Z ZAMIERZCHŁEJ PRZESZŁOŚCI

PIĘKNA KARTA polskiej marynarki handlowej

swego wynagrodzenia sprzedawał na wolnym rynku krajowym. Ten niezupełnie szlachetny import odpowiadał w zupełności ówczesnym prawom i zwyczajom żegludowym. Słynna Komisia Morska, mimo szerokiego uprawnień handlowych, stanowiła bazę dystrybucyjną i zaopatrzeniową dla tych właśnie jednostek zaczepnych.



M-S „Warta” remontowana w stocni gdańskiej

Wszelkie jednak plany i zamierzenia armatorskie napotykały na opór państwu gdańskiego obcego pochodzenia. Posiadając prawo wyłącznego składowania pragnęli oni również zająć miejsce wyłącznego maklera lub armatora polskiego. Trzeba przyznać, iż konsekwentnie stosowali tę politykę, to się buntując przeciwko władzy królewskiej, to ją zyskując dzięki pokornej skrusze... i otwartej kasie.

Zdarzały się jednak próby udziału w żegludzie morskiej ze strony kupiectwa w Polsce. W roku 1582 kupiec krakowski Bernard Soderini na spółkę z Florentyńczykiem zakupił w Gdańsku brygantynę, która z towarem ruszyła do Livorno. Rejs ten zakończyła niestety awaria na płaskach zatoki.

Widoki utworzenia floty handlowej Rzeczypospolitej istniały w dobie, kiedy upadająca Hanza zamierzała się schronić pod protektorat króla polskiego. Wykorzystaniem jej tabory i załóg można było stworzyć załóg własnej marynarki handlowej. Cóż, kiedy praca na roli i potrzeby wojenne na wschodzie przysłaniały u przedniętego szlachcica wspaniałe widnokręgi morskie!

ŚMIAŁE PLANY WŁADYSŁAWA IV

REORGANIZATOR floty wojennej, Władysław IV planował obok wojennej przystani stworzyć we Władysławowie ośrodek handlu morskiego, nowy port — miasto. Stąd polska flota byłaby mogła wypłynąć na pokojowy podbój zamorskich szlaków. Przecież na eksploatację czekał wówczas cały nowoodkryty świat.

W społeczeństwie, z początku zainteresowanym planami skromnego chociażby programu morskiego, szybko nastąpiła reakcja i powrót do dawnej bierności w sprawach morskich. Nie doczekało się w wyniku tej bierności realizacji i całkiem realnie zaplanowane przez marszałka trybunału litewskiego, przedsięwzięcie stworzenia u żmudkiego wybrzeża portu handlowego pod nazwą Święta, u ujścia rzeczulki tejże nazwy, gdzie istniała litewska przystań handlowa, o lokalnym jedynie znaczeniu. Po swym niepowodzeniu elbląski pobudował tu kupcy angielscy nabrzeża, chrzcząc je Jan — Marienburg. Sejm zwołali je nawet (1690) od wszelkich myśli i cel, lecz blokada przez okręty Karola XII podcięła znaczenie portu. Za pruską łapówkę zniszczył go zupełnie starosta połagowski.

W drugiej połowie XVIII wieku

Nowy rozkład jazdy PKS spełni wszystkie życzenia

Ostatnio odbyła się w Szczecinie konferencja, zwołana przez miejscową stację PKS, w której wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, Urzędu Wojewódzkiego, D. O. K. P., M. R. N., starostw powiatowych oraz Izby Przemysłowo-Handlowej. Konferencja miała na celu wysłuchanie i omówienie projektów zmian, jakie winny nastąpić w zimowym rozkładzie jazdy na rok 1948-49.

Miedzy innymi przedstawiono projekty uruchomienia 2 nowych linii autobusowych na trasie Stępnica — Zarówno — Przybiernów — Gdźzewo — Kamień, oraz na trasie Szczecin — Kołbaskowo — Niskie Sady. Starosta gryficki proponuje niewielką zmianę na trasie Szczecin — Gorzów przez Swobnicę, a nie jak dotychczas przez Pyrzyce.

Projekt i uwagi przedstawicieli społeczeństwa Pomorza Szczecińskiego, dotyczące usprawnienia ruchu autobusowego, zostaną wzięte pod uwagę przy opracowaniu nowego rozkładu jazdy.

wspomniany dygnitarz królewski na miejscu przeprowadza badania wstępne, jak łowienie i czerpanie dna, kalkulując przy tym handlową rentowność portu. Miasto miało się stać, według jego zamierzeń, głównym ośrodkiem handlu morskiego i przemysłu portowego, któryby uniezależnił młodą marynarkę od obcych dostaw

try”. Niestety, odbiorca, korpus gen. Giełguda był już przez Prusaków internowany. Pozostał tylko powrót do portu macierzystego.

Rząd narodowy powstania styczniowego w swych morskich zamierzeniach posiadał i postulaty dotyczące floty. Z inicjatywy rządu wysłany został desant zbrojny na pokładzie z charterowanego parowca angielskiego. Okręt podszedł pod płaski w pobliżu Świętej, lecz nieszczęsnym zbiegiem okoliczności i tym razem wyprawa zakończyła się niepowodzeniem.

Nie znaczy to jednak, że w czasie długoletniej niewoli naród zerwał swe związki z morzem i jego ideą. Marynarze — Polacy pływali po wszystkich szlakach świata — służąc i kształcąc się w rzemiośle na obcych pokładach. Któż nie zna powieści Conrada, który jako Józef Korzeniowski wzbudził podziw świata dla Polaka — żeglarsza.

W długotrwałym okresie budowy okrętów z drzewa, a więc na przestrzeni wieków, ba — tysiącleci, kraj nasz był głównym dostawcą surowców oraz przetworów używanych w budowie okrętów. Psychika na wskroś ładowa narodu, mimo istnienia tak dogodnych warunków materialnych nie dopuściła do jakiegokolwiek bądź produktywnego i owocnego wysiłku zbiorowego w kierunku pokonowego uzbrojenia żywiołu morskiego.

Fakt ten, o tragicznych dla państwa następstwach, niech nam po szkodzi — pozostanie przestroga.

WL Szremowicz

Pruszcz Gdański uruchomił basen pływacki

W Pruszcze Gdańskim uruchomiony został basen pływacki, drugi z kolei w naszym województwie. Basen ten został odremontowany przy pomocy Dyrekcji i pracowników cukrowni w Pruszcze.

Kompletne jednak wykończenie basenu wymaga dalszych kredytów. Basen pozbawiony jest narazie potrzebnych urządzeń. Znajduje się on na stadionie sportowym Cukrowni. Basen jako jedyne tego rodzaju miejsce służy dla mieszkańców Pruszcza za teren wszelkiego rodzaju imprez sportowych i społecznych.

„Dom Kupca Polskiego” stanie w Gdańsku

Na ostatnim walnym zebraniu kupców polskich w Gdańsku przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu Związku oraz omówiono sprawę budowy Domu Kupca Polskiego w Gdańsku.

W wyniku głosowania prezesem Związku jednogłośnie obrany został ob. Jan Lewko. Wiceprezesa związek zostali ob. M. Kwiatkowski i G. Nowak. Poza tym do zarządu weszli ob. W. Fuchs i ob. Ł. Kaźmierczak.

Zainicjowana na zebraniu zbiórka na budowę Domu Kupca Polskiego w Gdańsku przyniosła doraznie 150 tys. złotych. Wszyscy członkowie związku opodatkowali się na ten cel na okres 10 miesięcy.

Dom Kupca będzie nazwany im. honorowego prezesa Związku ob. Trojanowskiego, ku czci którego wmurowana zostanie tablica pamiątkowa.

Postanowiono też ufundować jedno stypendium im. zmarłego prezesa Związku.

W uchwałonej rezolucji kupcy gdańscy podkreślili konieczność jak największego udziału kupiectwa w zago-

spodarowaniu Ziemi Odzyskanych, oraz usprawnienia i ulepszenia sposobów zaopatrywania mas pracujących w tani i dobry towar.

Balsza budowa

Pomnika Wdzięczności w Gdańsku

Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności żołnierzom radzieckim w Gdańsku, przystąpił do wykonywania dalszych prac przy budowie pomnika na cmentarzu radzieckim w pobliżu Dłamy Olskiej.

W roku ub. wybudowano tam wysoki obelisk, obecnie zaś cały cmentarz, znajdujący się w niewielkiej kotłowni, na otrzymał należyte obramowanie. Na grobach poległych znajdują się tablice, a całość otrzymała należyte rozwiązanie plastyczne.

Na jednej ze ścian obramowujących kotłownię przewidziane jest ustawienie ściany murywanej, umieszczenie na niej 2 tablic z tekstami w języku polskim i rosyjskim oraz ustawienie trzech pionowych rzeźb w piaskowcu.

Nowi maturzyści Wybrzeża

W ubiegłym tygodniu 86 absolwentów Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Tczewie otrzymało świadectwa ukończenia Gimnazjum i świadectwa czeladnika — mechanika.

Absolwentami są: Z. Abranczaj, B. Brach, Z. Burczyk, Cz. Berger, B. Bieliński, K. Cymański, L. Chmielecki, J. Chojnacki, M. Czapiski, G. Brunon, E. Grünwald, W. Gmur, L. Grucza, K. Ickiewicz, H. Jarosz, J. Janiszewski, H. Kurr, H. Kolaska, St. Kleinschmidt, B. Zamrowski, H. Kwiatkowski, N. Listewnik, K. Lehman, S. Lewandowski, F. Mokwa, J. Mazelia, B. Muchowski, E. Martyski, Z. Mroczek, E. Ormianin, R. Orzechowski, A. Pawlisz, T. Rusiniak, J. Ryteł, R. Radziwiłowicz, K. Rogowski, A. Samkowski, W. Spychalski, W. Szajkowski, D. Szweba, E. Szewniński, O. Stawinski, J. Winter, Z. Wyszomierski, I. Zalewski, J. Zięgert, C. Bartczak, M. Brzóska, St. Ceromski, L. Doja, E. Goldin, Z. Gołobiewski, H. Górski, J. Jablonka, M. Jaskowiak, W. Jerzak, H. Kęsik, G. Kaldowski, H. Karczynski, J. Krzyżoń, K. Kosecki, J. Królkowski, B. Kaspercki, J. Kisicki, Z. Lubawski, F. Łobocki, J. Matuszewski, K. Meter, H. Mileczewski, M. Orłowski, F. Piesiek, Z. Pobocki, R. Rojewski, F. Romanowski, St. Stefiański, St. Szczepiński, St. Szumacher, R. Szymański, K. Szulc, A. Trybko, H. Uzyński, J. Ustowski, E. Witkowski, St. Włorek, H. Zielke, K. Kakiel.

Należy zaznaczyć, że w bieżącym roku szkolnym z gimnazjum wyszło 126 fachowców, z których większość przejęła posady zaproponowane przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego na Wybrzeżu i Techniczną Obsługę Rolnictwa. Reszta Uczniów udatła się na dalsze studia.

Z LICEUM W OLIWIE

Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, pod przewodnictwem mgr. Antoniego Szweba — dyrektora szkoły, przy udziale delegata K.O.S.G., w Sopocie, ob. Henryka Dankowskiego — prezesa Zarządu Okręgowego ZNP i przedstawiciela Gdańskiej Miejskiej Rady Narodowej ob. prof. Lucjana Tadmira, złożyli z pomyślnym wynikiem egzaminu dojrzałości uczniowie V Państwowego Liceum im. St. Żeromskiego: Zbigniew Bratkowski, Ryszard Chmielewicz, Jadwiga Cieślakiewicz,

Eugeniusz Drygalski, Andrzej Gmitrak, Józef Górski, Zofia Kalandy, Marian Kosowski, Wanda Kręcka, Zdzisław Kuszewski, Alojzy Kwiczor, Tadeusz Panasik, Andrzej Piątek,

(n)

Poważne osiągnięcie przedszkoli gdańskich

W Teatrze Wielkim we Wrzeszczu odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w 31 przedszkolach gdańskich, do których uczęszcza ok. 2.200 dzieci. Z okazji tej uroczystości występy artystyczne dzieci i wystawa ich prac. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, wojewódzkich i miejskich oraz liczne grupy rodziców.

W czasie popisu dzieci wykonywały wiele tańców i inscenizacji. Na szczególną uwagę zasługiwały pełne harmonii ćwiczenia rytmiczne, wykonane przez dzieci przedszkola ZZZ we Wrzeszczu, pod kierunkiem ob. Nowowiejskiej i Stanisławskiej, taniec marynarza w wykonaniu dzieci przedszkola miejskiego, taniec zbrojnicki (przedszkole MZK) i dużo innych.

Wystawa prac dzieci obejmuje modelowanie, rysunki, malowanie i wy-

cinanki, roboty z drzewa i materiałów tekstylnych oraz z papieru.

Szczególne interesujące są prace zbiorowe na tematy morskie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie prace są wykonywane z różnego rodzaju nieużytków. Wykorzystano do nich szpulki, guziki, pudełka, kasztany, szyszki itp.

Osobny dział wystawy stanowią pomoce dydaktyczne, wykonane przez wychowawczynie i sproszone z Ośrodka Metodycznego Wychowania Przedszkolnego w Warszawie. Bogato również była reprezentowana literatura dziecięca, budząca stałe zainteresowanie uczącej się dlatwy.

Popis teatralny i wystawa dają przeгляд poważnych osiągnięć przedszkoli gdańskich. (m)

Sypią się kary na spekulantów

Za przestępstwo przeciwko ustawie o walce z drożyzną, karą grzywny zostali ukarani następujący kupcy z Wybrzeża:

Stefan Gronowski, zam. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka nr 170 — 10.000 zł, Wiktor Raczkowski, zam. Gdańsk — Oliwa, ul. Grunwaldzka nr 520 — 10.000 zł, Czesław Pawlikowski, zam. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Słowackiego nr 13 — 10.000 zł, Alojzy Kamrowski, zam. Sopot, ul. 22 Lipca nr 66 — 10.000 zł, Emil Lniński, zam. Kartuzy, ul. Gdańska 8 — 30.000 zł, Maksymilian Gehrke, zam. Tczew, ul. Kościuszki 13 — 10.000 zł, Wiktor Urbańczyk, zam. Łębork, ul. Zwycięstwa nr 9 — 150.000 zł, Leoladia Rykaczewska, zam. Elbląg, ul. Kosynierów Gdynskich 11 — 15.000 zł, Wacława Wiśniew

ska, zam. Elbląg, ul. 3 Maja nr 100 — 10.000 zł, Jan Różycki, zam. Elbląg, ul. Mickiewicza nr 32 — 10.000 zł, Zofia Leska, zam. Elbląg, ul. Grunwaldzka nr 8 — 12.000 zł, Wiktor Szalkowski, zam. Elbląg, ul. Kosynierów Gdynskich 28a — 10.000 zł, Romuald Jaskiewicz, zam. Elbląg, ul. Robotnicza nr 123 — 10.000 zł, Czesław Jagielski, zam. Elbląg, ul. Robotnicza nr 58 — 20.000 zł, Wiktor Szóstka, zam. Liniewo, pow. kościerski — 25.000 zł, Marian Johnson, zam. Rumia — Zagórze, powiat morski — 10.000 zł, Aleksy Hinc, zam. Ryjewo, powiat Kwidzyn, ul. Grunwaldzka nr 52 — 15.000 zł.

Ponadto w wyżej wymienionych miejscowościach ukarano wielu kupców grzywną w wysokości od 1 do 10 tysięcy złotych.

Hart — Detal
» Rybak «
Artykuły wędkarskie — przybory do rybołówstwa.
Liny — sznury — szpagaty buty gumowe.
Gdynia, ul. Świętojańska 47. 798-WK

» S P O Ł E M «
Okręgowy Oddział Spożywczy w Szczecinie
ul. Rapackiego 3, zawiadamia, że w dniach 1, 2 i 3 lipca 1948 r. magazyny i biura Oddziału nie będą czynne z powodu sporządzenia remanentu.
Prosimy o zaopatrzenie się w dostateczną ilość towarów na ten okres. 926-SK

Tabletki ProPro
DAME USTNA

Głoszenia drobne

BIURO KONSTRUKCYJNE
ODBUDOWY P.F.S.J. Nr 4
poszukuje:
inżynierów mechaników i techników mechaników z dużej praktyką konstruktorską. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować pod „JEDWAB” Szczecin, Pl. Orła Białego 1. 827-SK

ZGUBIONO dowód osobisty. Kartę RKU, wydaną, Gdynia — Szalczewski Jan, Barłomino, pow. Morski. 768-Wg

POSZUKUJEMY buchaltera bilansisty ze znajomością rachunkowości spółdzielni Pow. Spółdz. Spożywców w Kwidzynie, ul. Brat. Na rodów 23. 830-WK

GŁOS SPORTOWY

Wrzesiński wygrywa IV etap „Tour de Pologne”

Faworyt wyścigu Olle Persson wycofuje się

IV etap wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne” Słupsk — Szczecin zakończył się triumfem zawodników polskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Etap ten wygrał zdecydowanie Wrzesiński w czasie 6:50:20 przed Kapiakiem, który uzyskał czas o 1 sek. gorszy.

Największą sensacją IV etapu wyścigu dookoła Polski było wycofanie się doskonałego kolarza szwedzkiego Olle Perssona. Na 77 km za Sławem nastąpiło zderzenie grupy kolarzy. Wypadek spowodował Czech Puklicki, który wyrzucił się na szosę. Na Czechu wpadli Szwed Persson, oraz Bukowski i Wojcieszek. Persson kontynuował wyścig dalej, lecz po przejechaniu 20 km upadł powtórnie i na skutek skurczu mięśni nóg wycofał się z wyścigu. Poza tym na etapie wycofali się: Węgier Kiss, Czech Keberle i Polacy: Przybysz, Zalewski i Schmidt. Etap ukończyło 44 zawodników. Następny wypadek zdarzył się na ulicach miasta Szczecina, gdzie spłoszony koń milicjanta wpadł na grupę 5 kolarzy powodując liczne defekty rowerów.

Ponieważ stwierdzono, że przedstawi

Drobny przegrany z Cucellim

LONDYN, (obsł. wł.).

W II-iej rundzie turnieju tenisowego w Wimbledonie, Czechosłowak Drobny, uważany obecnie za najlepszego gracza Europy, przegrał po dramacie z rywalem z Włoch Włochem Cucellim, w stosunku 4:6, 14:16, 6:1, 6:2, 3:6.

Drobny był jednym z rozstawionych graczy w turnieju.

Wyjazd szczypornistów do Budapesztu

Polska reprezentacyjna drużyna szczypornistów wyjechała już do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie i Środkowoeuropejskie. Drużyna polska do momentu wyjazdu zgrupowana była na obozie treningowym na Stadionie WP.

Ekipie towarzyszy do Budapesztu prezes PZPR — Nowak, red. Szerepeta, oraz sędzia Czerni.

W skład drużyny reprezentacyjnej wchodzi 13 zawodników, a mianowicie: bramkarze — Tomiak (ZZK) i Thoman (AKS); obrońcy — Lefek („Chrobry”), Wiecek („Cracovia”); pomocnicy — Krzyżak (AKS), Łobza („Warta”), Kaluża („Leopolia”), Gawohl („Chrobry”), nastawny — Thiel I (AKS), Thiel II (AKS), Bahr (AKS), Langosz („Chrobry”) i Kulik („Leopolia”).

— Ku-Kux-Klan Filipa Petain'a, strzegącego teraz cnoty Mariannę przed chciwością czarnych. Przyjemna rola, mój panie, dla zwycięzcy z pod Verdun.

Trzymając w jednej ręce pudełko Panacrinu, a w drugiej ciemne okulary, ciągnie dalej:

— A my przed wojną tak pragnęliśmy mieć kolonię. Wyobraża pan sobie, gdybyśmy na dodatek w Polsce mieli teraz trochę Murzynów? Doktor Hans Frank, broniący cnoty naszych kobiet przed czarnymi, jak obronił według wykintnego określenia, „Krakauerki”, przed ekspansją obrzezańców. To coś dla naszej kultury. Wymarzone, proszę pana.

Uśmiecha się, gdy mówi ironicznie:

— Ale nasi są sprytniejsi od francuskich kolegów. Sklepy i domy — przyjmujemy i dziękujemy, ale legion wschodni, Herr Gouverneur, das ist unmöglich.

— Czy są sprytniejsi? — namyśla się i sam odpowiada — jesteśmy w sytuacji myszy w pułapce.

Gdy chce przerwać nadmiar jego krasomówstwa, nalewa szybko do pustego kieliszka koniaku i znów rzuca:

— Dobrze jest, mój panie, umieć nie widzieć, ale jeszcze lepiej i to niech pan zapamięta, jest umieć dobrze patrzeć.

Przerzywam dość niegrzecznie i stawiam kieliszek do góry dnem. Przykłada palec do ust i mówi:

— Wiem wszystko, mój panie.

Rozgląda się ostrożnie po kawiarence.

— Wielka szkoda. Erwin, Filiponka i ta wysoka Karola.

Znów szczerzej otula szaleem szyję:

— A jak wtedy Erwin oburzał się, gdy podśmie- wałem się z Filiponki. Że niby integralna pacyfistka, że broni do ręki, mój Boże. A ona granatem. Czy to widziane, taka dziewczyna.

Milknie, a po chwili nabierając tchu:

— Czy pan sądzi, że to złe, mój panie, ten integralny pacyfizm? Ja to już dawno o tem myślałem. Tylko równocześnie, jakby wszędzie, na wszystkich kracach globu ludzie powiedzieli: mamy dość teg-

ciel drużyny węgierskiej podawał po drodze zawodnikom napoje w butelkach, co jest sprzeczne z regulaminem wyścigów szosowych, został on umieszczony w ostatnim wozie na końcu wyścigu, a komisja sędziowska udzieliła 7 zawodnikom ostrzeżenia.

Na 100 km przed Szczecinem czołówka składa się z 11 kolarzy. Za Starogardem odpadają z czołówki Czechy Verka, Rzeźnicki, Węglada i Węgier Szalay. Pół kilometra za czołówką jedzie samotnie Szwed Rydmark. Na ulicy Szczecina wpada zwarta grupa 7 kolarzy, wśród których jest 2 Szwedów, 1 Węgier i 4 Polaków. Na stadionie w Szczecinie wpada pierwszy na metę Wrzesiński w czasie 6:50:20 godz. przed Kapiakiem — 6:50:20 i Wiedeva-

lem — Szwecja — 6:50:23, a następnie w kolejności: 4) Pietraszewski — 6:50:46, 5) Madi (Węgry) — 6:50:46, 6) Persson II (Szwecja) — 6:50:48, 7) Wójcik 6:51:23, 8) Węglenda — 6:57:52, 9) Rzeźnicki 6:57:52, 10) Szalay (Węgry) — 7:00:55.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 4 ETAPACH

- 1) Polska I — 70:20:09
- 2) Szwecja — 70:53:37
- 3) Polska II — 71:13:01
- 4) Polska III 73:12:19
- 5) Czechosłowacja — 72:42:19.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO CZTERECH ETAPACH

- 1) Wójcik — 23:25:06
- 2) Kapiak — 23:27:22

- 3) Wrzesiński — 23:27:34
- 4) Rydmark (Szw.) — 23:35:40
- 5) Pietraszewski — 23:39:25
- 6) Napierała — 23:56:14
- 7) Stolarczyk — 23:58:57.

Mieszkańcy Wybrzeża nie zdążyli jeszcze ochłonąć z emocji, jakie przyniósł bieg kolarski dookoła Polski, kiedy na tej samej trasie ujrżeli przebiegających sznurzy motocyklistów, opatrzonych numerami zawodniczymi.

PRZEZ WARMIE I MAZURY NA PIERWSZYM ETAPIE raidu motocyklowego

Słyszało się głosy: „znowu jakiś wyścig”. Publiczność miejscowa nie została należycie przygotowana na przyjęcie uczestników raidu. Na punkcie kontrolnym przy ul. Rokossowskiego we Wrzeszczu zgromadził się wprawdzie większy tłum osób, ale za to w Gdyni nadjeżdżających witali już tylko przysięgli amatorzy sportu motorowego.

Dopiero wiadomość o mającej się odbyć próbie szybkości terenowej zelektryzowała miasto i widzowie zaczęli się zbierać tłumnie przy trasie próby, zwłaszcza, gdy się dowiedzieli, że trasa trudna i interesująca, co czy się zjadem „na lew, na szyć” z kamiennych schodków.

Pod protektorem Marszałka Polskiego odbywa się dorocznie pod wysokim protektorem Marszałka Polskiego i o nagrodę jego imienia. Biegnie on znaną nam trasą z ostatnich opisów pierwszych 4-ech etapów biegu kolarskiego, z tą jednak różnicą, że motocykliści polakają te przestrzenie w dwóch skokach: Warszawa — Gdynia i Gdynia — Szczecin.

W piątek o godz. 5 rano 123 uczestników wystartowało z Warszawy do

Sopot.

W ramach mistrzostw juniorów: Wejherowo — godz. 15: ZKS Gryf (Wejherowo) — BZKS Lechia. Sopot — godz. 15: Czworacz byskawiczny o puchar prezydenta Sopotu rozgrywany w tym roku po raz trzeci z udziałem „Gedania”, „Unii” czeskiej, „Płomienia” — Gdańsk i ZKS Sopot.

Starogard — godz. 15: ZKS Wierzyca — SKS Wisła.

Godz. 17 — AZS Warszawa — repr. Okr. Tarnowskiego.

Godz. 17:45 — KS Olsza Kraków — HKS Sopot.

Godz. 18:30 — HKS Łódź — repr. Okr. Tarnowskiego.

BOKS: W Tężele na sali przy ul. św. Józefa mecz bokserski o wejście do klasy A między KSZZK „Unia” i SKS „Wisła”. Z uwagi na przemęczenie zawodników „Wisły”, która, walcząc ostatnio w Olsztynie, zdobyła mistrzostwo Polski w ramach mistrzostw śródmiejskich, mecz ten może być odwołany.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Sędziował ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów 5 tys.

CHORZÓW, (obsł. wł.). — W czwartek rozegrany został w Chorzowie mecz o mistrzostwo klasy państwowej między AKS (Chorzów) i „Widzew” (Łódź). Szalacy przystąpili do meczu ostatecznie brakiem reprezentacyjnego obrońcy Jandudy oraz Pytla.

Przez cały czas spotkania padał ulewny deszcz, który wybitnie utrudniał grę. AKS był drużyną lepszą i wygrał zasluzenie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył w 27 min. gry Cholewa. AKS nie wykorzystał 2 rzutów karnych.

U zwycięzców najlepiej wypadli Gajdzik i Spodzieja. W „Widzewie” najlepszym graczem był Musiał w bram-

ce, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Rumuni zwyciężają w Katowicach Bukareszt-Katowice 5:2

Międzynarodowe spotkanie tenisowe Bukareszt — Katowice zakończyło się zasłużonym zwycięstwem tenisistów rumuńskich w stosunku 5:2.

Wyniki spotkań były następujące:

Caralulis pokonał Niestroja 6:0, 6:4, 7:5. Jedrzejewska — Schmidt 13:11, 7:5. Viziru zwyciężył Koneczka 6:3, 8:6, 9:11, 6:4.

W grze mieszanej para Jedrzejewska — Skonecki pokonała parę Stancescu — Schmidt 6:4, 6:1 a w grze mieszanej para Caralulis — Schmidt wygrała ze Skoneckim i Baziem 6:3, 6:1, 7:5.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz Bukareszt — Sopot. W barwach Sopotu wystąpią: Jedrzejewska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

W ostatnim dniu zawodów Viziru pokonał Niestroja 6:3, 6:3, 6:4. Niestrojo zagrał b. dobrze, jednak musiał uciec

znacznie lepszym Rumunowi. Spotkanie Caralulis — Koneczka nie doszło do skutku z powodu choroby Koneczka. Bukareszt otrzymał punkt walkoweru i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debia z Caralulsem i Viziru, przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

Rumuni z Katowic wyjeżdżają do Sopotu, gdzie rozegrają mecz